Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 178 (192) ROK II — WARSZAWA — PIĄTEK, 1 LIPCA 1949 R. — WYDANIE A — CENA 5 ZŁ

Wywiad Ministra Spraw Zagranicznych Związku Radzieckiego Andrzeja Wyszyńskiego

dla prasy radzieckiej na temat wyników paryskiej konferencji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych

zamieszczamy na str. 3-ej

Rząd Labour Party wypełnia antyrobotnicze plany kapitalistów

Oświadczenie Partii Komunistycznej Wielkiej Brytanii

LONDYN (PAP). Brytyjska partia komunistyczna opublikowała oświadczenie, w którym stwierdza, że winę za obecny kryzys gospodarczy ponosi rząd labourzystowski, który poddał W. Brytanię dyktatowi USA i odżegnywuje się od rozszerzenia stosunków handlowych z ZSRR i krajami demokracji ludowej.

Polityce rządu przeciwstawia brytyjska partia komunistyczna własny program, oparty na czterech podstawowych zasadach:

Zwiększenie płac podstawowych przy równoczesnym zniesieniu opodatkowania klasy robotniczej i podniesienie stopy podatkowej od zysków kapitalistycznych i obcięciu wydatków wojennych.

Walka z bezrobociem, zaprzestanie redukcji robotnika bez zapewnienia mu zatrudnienia gdzieś indziej, zaprzestanie zamykania tzw. kopalń i fabryk nierentownych".

Obsadzenie kluczowych stanowisk w znacjonalizowanych działach przemysłu przez przedstawicieli klasy pracującej i dalsza nacjonalizacja poszczególnych gałęzi przemysłu i majątków ziemskich.

Rozszerzenie współpracy gospodarczej z ZSRR i krajami demokracji ludowej.

Przedstawiciele wielkiego kapitału nie kryją swych zamiarów przerzucenia ciężaru kryzysu na barki klasy pracującej i dążą do stworzenia półtoramilionowej armii bezrobotnych, wywierającej nacisk zniżkowy na płace zarobkowe.

Rząd Labour Party — stwierdza się w oświadczeniu — przeprowadza w praktyce wszystkie życzenia wielkiego kapitału. Polityka rządu uzależniła W. Brytanię od USA i zamiast starać się o współpracę gospodarczą z ZSRR i krajami demokracji ludowej, w wyniku której W. Brytania otrzymałaby wzamian za swe towary żywność i surowce — rząd Labour Party doprowadził do katastrofalnej sytuacji gospodarczej kraju, wydanego na pastwę planu Marshalla.

Wszędzie gdzie ster rządów należy do klasy robotniczej — podkreśla oświadczenie — znikła zmora wyzysku, nędzy i bezrobocia. Dlatego komunistyczna partia W. Brytanii wzywa klasę robotniczą do walki, w wyniku której wprowadzona zostanie w czyn polityka prawdziwie socjalistyczna i Wielka Brytania zespoli się ze światem pokoju, postępu i sprawiedliwości społecznej.

Klika Tito zmusza uczniów wzajemnego szpiegowania się

SOFIA (PAP). „Rabotniczesko Delo" publikuje list b. nauczyciela bułgarskiego w gimnazjum w Caribrodzie, mieście jugosłowiańskim, położonym na granicy z Bułgarią.

Nauczyciel ów, Panajotow, opisuje szczegółowo metody terroru stosowanego przez titowców zarówno wobec uczniów jak i nauczycieli.

Uczniów i nauczycieli zmusza się do wzajemnego szpiegowania i donoszenia wszystkich w odpowiedzi do tajnej policji, nadto nauczyciele zmuszeni są do zaszczepiania młodzieży nastrojów antyradzieckich i wrogości wobec krajów demokracji ludowej.

Nie mogąc żyć dłużej w atmosferze ciągłego szpiegostwa i zastraszania, Panajotow, podobnie jak wielu innych nauczycieli z terenów graniczących z Bułgarią — zbiegł z Jugosławii i przedostał się na teren Bułgarii.

SOFIA (PAP). W rocznicę ogłoszenia rezolucji Biura Informacyjnego w sprawie KPJ odbyło się w Sofii uroczyste zgromadzenie jugosłowiańskich emigrantów politycznych, zamieszkałych w Bułgarii.

Jednomyślnie uchwalona rezolucja stwierdza, iż „emigranci jugosłowiańscy oddadzą wszystkie swe siły sprawie jak najszybszego usunięcia zdradzieckiej kliki Tito od steru rządu, sprawie powrotu Jugosławii do bratniej rodziny krajów obozu demokratycznego ze Zw. Radzieckim na czele".

Zwiększymy produkcję mięsa i tłuszczów

Doniosłe zobowiązania pracowników przemysłu mięsnego

Bitwa o mięso i tłuszcze zapoczątkowana jesienią r. ub. przynosi coraz lepsze wyniki. Plan kontraktacji przewidziany w Akcji „H" przekroczony został przez chłopów o 25%. W chwili obecnej podaż mięsnej masy towarowej przekracza już o 100% podaż z marca rb. W związku ze zwrastającymi zadaniami przemysłu mięsnego odbyła się w Warszawie narada wytwórcza przodowników pracy, inżynierów, techników i dyrektorów zakładów Centralnego Zarządu Przemysłu mięsnego, na której omówiono bieżącą sytuację na rynku mięsnym oraz projekty realizacji planu 6-letniego w zakresie przetwórstwa, składownictwa i dystrybucji artykułów mięsnych.

Narada stwierdziła, że wzrost podaży żywca, będący realnym wynikiem słusznej linii Rządu w dziedzinie hodowli zwierząt rzeźnych, pozwolił poważnie złagodzić braki rynku mięsnego, bardziej równomiernie zaopatrzyć cały kraj, w szczególności ośrodki przemysłowe, w mięso i przetwory mięsne.

Wobec przewidywań wykonania planu dostaw w IV kwartale br. należy z całą dokładnością przygotować sieć przetwórstwa, przechowalnictwa i dystrybucji mięsa.

Więcej konserw, boczku, i smalcu

Uczestnicy narady zobowiązali się jednomyślnie do powiększenia w IV kwartale br. masy mięsa mrożonego w chłodniach składowych o 1.000 ton poprzez zastosowanie nowego systemu obróbki połówek przeznaczonych na skład; przerobienia 3.350 ton mięsa na konserwy poza normalną produkcją; zasolenia 2 400 ton mięsa i tłuszczów przez suche peklowanie przede wszystkim w postaci boczku i słoniny; przygotowania 1.000 ton smalcu ponad plan oraz zamrożenia 1.250 ton mięsa bez kości w skrzyniach; ściągania słoniny ze wszystkich partii żywca, podlegających rozbiorowi fabrycznemu, oraz usprawienia i wykorzystania pomysłów racjonalizatorskich na odcinku ściągania skór świńskich, w celu otrzymania produktów wyższej jakości i szybszego wykonania uboju.

Większa zdolność magazynowania

Przy realizacji kredytów inwestycyjnych za niezbędne uznano powiększenie bucht dla żywca, usprawnienie techniczne uboju i odpowiednie wyposażenie hal ubojowych w niezbędny sprzęt techniczny, zwiększenie pojemności istniejących pomieszczeń chłodniczych; uzupełnienie zdolności chłodzenia drogą powiększenia lub pobudowanie brakujących przewiewni do studzenia po uboju i wykończenia rozpoczętych przez Zarządy Miejskie inwestycji hal ubojowych i chłodni; budowę lub adaptację pomieszczeń chłodzonych na rozbiórkę tusz.

Uznano również za konieczne przeprowadzenie remontów maszyn i urządzeń i stworzenie specjalnych terenowych warsztatów naprawczych; wprowadzenie nowoczesnego szybkiego zamrażania mięsa w kawałkach przez zainstalowanie zespołów agregatów umożliwiających zamrożenie 3 ton mięsa na dobę oraz zainstalowanie tych zespołów w miejscowościach, gdzie mieszczą się chłodnie składowe, zaopatrzenie personelu w potrzebną odzież ochronną.

Powyższe inwestycje i usprawnienia osiągnięte na odcinku rzeźni, przetwórni i składów, powinny doprowadzić do powiększenia zdolności magazynowania mięsnej masy towarowej, w okresie jesiennym o conajmniej 9 tysięcy ton.

Zebrani postanowili przenieść uchwały zapadłe na naradzie do wszystkich zakładów wytwórczych Centralnego Zarządu Przemysłu Mięsnego, przeprowadzić na naradach analizę możliwości technicznych i organizacyjnych każdego z tych zakładów i zmobilizować załogi pracownicze do pełnego zrealizowania tych uchwał.

Nowy Order „Sztandar pracy"

Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 30 czerwca br. uchwaliła projekty ustaw o orderze „Sztandar Pracy" i orderze „Budowniczych Polski Ludowej". Projekty wejdą pod obrady Sejmu Ustawodawczego Rzeczypospolitej.

Obrady nad traktatem z Austrią

LONDYN (PAP). Rzecznik Foreign Office oświadczył, że termin rozpoczęcia konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych w sprawie traktatu austriackiego został przesunięty o jeden dzień — na życzenie rządu radzieckiego.

Otwarcie konferencji nastąpi więc nie w czwartek, lecz w piątek 1 lipca o godzinie 10,30 rano.

Mimo sabotażu wrogów SFZZ osiąga sukcesy w swej działalności

Drugi dzień obrad Kongresu w Mediolanie

MEDIOLAN (PAP). — W drugim dniu obrad II Kongresu ŚFZZ przewodniczył sekretarz generalny Konfederacji Pracy Ameryki Łacińskiej, Lombardo Toledano. Cały dzień poświęcony był dyskusji nad referatem Saillanta. Jako pierwsi zabierali głos przedstawiciele Cypru, Tunisu i Libanu.

Wszyscy ci delegaci przedstawili ciężkie położenie klasy pracującej w swoich krajach, walkę, jaką muszą staczać Zw. Zaw. w obronie swego istnienia. Delegaci ci domagają się od ŚFZZ większej opieki i pomocy dla ich pracy. Przedstawiciel Libanu proponował stworzenie specjalnego komitetu dla spraw Bliskiego i Środkowego Wschodu oraz wydawanie biuletynu ŚFZZ w języku arabskim.

Wystąpienie przedstawiciela ZSRR

Następnie witany owacyjnie zabrał głos delegat radziecki Sołowiew. Stwierdził on, że ŚFZZ mimo sabotażu wrogów klasy robotniczej osiągnęła znaczne sukcesy w swojej pracy. Uzyskała oficjalnie przedstawicielstwo w Radzie Gospodarczo - Społecznej ONZ, broniła praw robotniczych, występowała przeciw wszelkiego rodzaju dyskryminacji, domagając się równej płacy za równą pracę.

Po omówieniu roli planu Marshalla, powodującego obniżenie poziomu życiowego mas pracujących, będącego narzędziem opanowania zachodniej Europy przez monopole USA Sołowiew podkreśla, zdradziecką rolę prawicowych kierowników TUC i amerykańskich Zw. Zaw., którzy usiłowali zlikwidować ŚFZZ. Kongres powinien potępić jak najbardziej stanowczo tych rozłamowców. Powinien wezwać robotników, którzy z powodu zdrady swych przywódców znaleźli się tymczasowo poza ramami ŚFZZ do nawiązania kontaktu z odpowiednimi departamentami międzynarodowymi.

Sołowiew stwierdza, że drzwi ŚFZZ są otwarte dla wszystkich robotników, zarówno dla tych, którzy nigdy nie byli zorganizowani, jak też dla tych, którzy podstępnie zostali oderwani od ŚFZZ. Delegat radziecki zapewnia, że radzieckie zw. zawodowe pozostają wierne ŚFZZ.

Następnie zabrał głos Saillant podając do wiadomości, że Mac Arthur odmówił delegacji japońskiej, reprezentującej około siedem milionów robotników zezwolenia na wyjazd na II Kongres ŚFZZ, natomiast kierownicy organizacji obejmującej zaledwie 700 tys. robotników otrzymali zezwolenie od Mac Arthura na wyjazd do Genewy, gdzie zebrali się rozłamowcy i zdrajcy klasy robotniczej.

Saillant w imieniu całego Kongresu przesyła wyrazy sympatii japońskiej klasie robotniczej i ostro protestuje przeciwko postępowaniu Mac Arthura.

Walka francuskiej klasy pracującej

Francuski delegat Monmousseau obrazuje bohaterską walkę francuskiej klasy robotniczej, która została poddana przez obecny rząd francuski, represjom, przypominającym metody hitlerowskie. CGT usiłowano na rozkaz imperialistów amerykańskich zniszczyć. Nie udał się jednak rozłam dokonany za dolary. Tylko 300 tys. robotników znalazło się w Force Ouvriere.

Wbrew prześladowaniom i oszczerstwom jedność akcji wszystkich robotników w walce codziennej wzmaga się z dnia na dzień. Mimo represji CGT wciąż się wzmacnia, 70 proc. wyborców głosuje na listy CGT. Rozłam we Francji nie udał się — nie uda się również rozłam w skali międzynarodowej.

Przedstawiciel Kuby zobrazował straszliwe stosunki społeczne panujące w jego kraju, z powodu ucisku imperializmu amerykańskiego, który kontroluje 80 proc. przemysłu cukrowego, będącego podstawowym bogactwem Kuby. Na rozkaz amerykańskich miliarderów rząd kubański zamordował wielu działaczy związkowych, jak kierownika Zw. Zaw. Robotników Portowych, robotników morskich i innych. Przedstawiciel Kuby stwierdza jednak, że oporu mas pracujących jego kraju nie złamią żadne represje.

Pracujący Ameryki Płd. wierni SFZZ

Następnie zabrał głos Lombardo Toledano, sekretarz generalny Konfederacji Pracy Ameryki Łacińskiej.

Polityka rządu amerykańskiego, która zmieniła się po śmierci Roosevelta — stwierdził Toledano — dała asumpt prawicowym kierownikom CIO i TUC do dokonania rozłamu w ŚFZZ, która stała się przeszkodą dla realizacji różnych planów Trumana i Marshalla.

Narody Południowej Ameryki walczyły z planem Claytona (plan Marshalla dla Południowej Ameryki). Konferencja w Bogocie odrzuciła ten plan. Plan Marshalla znalazł popleczników w Deakinie, Citrine i Jouhaux, którzy dokonali rozłamu w ŚFZZ. Agenci imperializmu amerykańskiego zamierzali dokonać likwidacji ŚFZZ, a gdy się im to nie udało, usiłowali za wszelką cenę nie dopuścić do odbycia drugiego Kongresu SFZZ.

„Obecność tak licznych delegatów z całego świata na tej sali — powiedział Lombardo Toledano — jest najlepszą odpowiedzią tym wrogom klasy robotniczej".

Podczas, gdy Kongres ŚFZZ w Mediolanie, ma na celu walkę o polepszenie bytu szerokich mas pracujących, walkę o zapewnienie światu pokoju, zdrajcy klasy robotniczej zebrani w Genewie radzili, jak najlepiej przysłużyć się swoim panom z Wall Street i City, jak najlepiej wykonać robotę prowokatorów.

ŚFZZ nie straciła ani ducha bojowego, ani nie zmieniła swej linii, ani programu. Toteż najważniejsze zadania w przyszłej jej pracy są następujące: 1) wzmocnienie jedności wewnątrz ŚFZZ, 2) zacieśnienie kontaktów między centralami krajowymi zw. zaw. w celu organizowania wspólnej walki, 3) wysłanie organizatorów do krajów Ameryki Południowej oraz krajów kolonialnych i półkolonialnych w

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Płk Pełczyński z „dwójki" odpowiedzialny za śmierć komendanta AK gen. Grota

Zeznania świadków w dziewiątym dniu procesu Doboszyńskiego

Składając zeznania w dziewiątym dniu procesu Adama Doboszyńskiego przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Warszawie, ks. Jan Piwowarczyk przedstawił szczegóły swego spotkania z działającym nielegalnie oskarżonym. Świadek Pajor przedstawił powiązania składającej się z 200 oficerów „Góry konspiracji" z Niemcami. Omawiając współpracę z Niemcami tzw. „Kierownictwa Walki Cywilnej", świadek Pajor potwierdził, iż uzyskiwano zwalnianie działaczy Delegatury w zamian za denuncjowanie w Gestapo działaczy lewicowych. Pajor zeznał, iż o likwidacji „Grota", którą przeprowadziła „Abwehra", zadecydowała przez swe kontakty grupa trzech przedwojennych pułkowników z Pełczyńskim na czele.

Ksiądz Jan Piwowarczyk, kanonik kapituły metropolitalnej, współpracownik „Tygodnika Powszechnego" stwierdza, iż oskarżonego zna od r. 1932, kiedy otrzymał od niego maszynopis „Gospodarki narodowej" w celu wydania oceny tej pracy, w której autor dowodził zbieżności założeń gospodarczych faszyzmu i hitleryzmu z ideologią katolicką. Ksiądz Piwowarczyk nadmienia, iż będąc konsultantem Doboszyńskiego przy pisaniu jego książki stwierdził szereg błędów doktrynalnych tej książki, których spis przekazał oskarżonemu. Pomimo dyskusji, Doboszyński przyjął tylko niewielką część jego poprawek. Drugie spotkanie — mówi ks. Piwowarczyk — nastąpiło wczesną wiosną 1947 r., wiedy do świadka zgłosiła się pewna szarytka z domu wypoczynkowego w Zebrzydowicach.

(Dokończenie na str. 4)

Delegacja duńska w Warszawie

Do Warszawy przybyła na uroczystość 80-lecia urodzin Martina Andersen Nexö czteroosobowa delegacja duńska. Na fotografii (od lewej): Moric Schierbach — robotnik i działacz społeczny, Hartwig Sevensen — członek Biura Politycznego Komunistycznej Partii Duńskiej, Alwilda Larsen — posłanka do parlamentu i Werner Thierr — krytyk literacki

Foto AR

W dniach 3 i 4 lipca 1949 r. odbędzie się

I Warszawska Konferencja PZPR

Porządek dzienny obejmuje m. in. następujące sprawy:

1) **Sześcioletni plan odbudowy Warszawy;**
2) **Sprawozdanie Komitetu Warszawskiego;**
3) **Wybory nowych władz warszawskiej organizacji partyjnej.**

Obrady Konferencji rozpoczną się w niedzielę dnia 3 lipca r. b. o godz. 10 w sali Rady Państwa

18 brygada SP otrzymała tytuł „Brygady Przodującej"

Pierwsze miejsce w ogólnopolskim współzawodnictwie pracy brygad pierwszego turnusu „SP", zajęła 18 brygada „Służby Polsce" na Wybrzeżu. Zwycięska drużyna otrzymała tytuł: „Brygady Przodującej".

Sztandar przechodni Komendy Głównej „Służby Polsce" wręczył zwycięskiej brygadzie płk Siudmak. Ponadto junacy 18 brygady otrzymali wiele cennych nagród, m. in. rowery, biblioteki itd.

W związku z zakończeniem pierwszego turnusu odbyły się ponadto w 23 brygadach „SP", pracujących na terenie Śląska uroczystości połączone z rozdaniem nagród i odznaczeń, junakom — przodownikom pracy. Uroczystości przekształciły się w żywiołową i entuzjastyczną manifestację młodzieży polskiej deklarującej swój udział w odbudowie kraju.

Imponujący przebieg miały uroczystości w 10 brygadzie w Giszowcu, która zajęła pierwsze miejsce wśród brygad pracujących w woj. gdańskim, a drugie miejsce w skali krajowej.

Najlepsi przodownicy pracy i inicjatorzy współzawodnictwa w brygadzie: Marian Laja, junacy Chudy, Olejnik i Januszewski otrzymali rowery. Ponadto kilkuset junaków zostało odznaczonych dyplomami oraz Złotymi, Srebrnymi i Brązowymi Medalami.

„Masowy ruch współzawodnictwa — stwierdził w swoim przemówieniu na uroczystości szew Wydz. Polityczno-Wychowawczego Komendy Głównej „SP" ppłk Górski — który ogarnął szeregi junaków „SP", uzyskane wyniki w pracy i szkoleniu — są konkretnym dowodem patriotyzmu młodzieży polskiej".

Konferencje miejskie ZMP przeglądem dorobku organizacji

W całym kraju odbywają się konferencje miejskie ZMP, połączone z wyborem nowych władz organizacji. Konferencje Związku Młodzieży Polskiej są podsumowaniem dorobku organizacji i wytyczeniem zadań Związku na przyszłość.

Na pierwszej konferencji miejskiej ZMP w Krakowie referat ideologiczny wygłosił członek zarządu głównego ZMP Strzałkowski. Oklaski, towarzyszące słowom mówcy o konieczności zmobilizowania wszystkich postępowych sił do obrony pokoju przekształciły się w manifestację młodzieży ZMP-owskiej na cześć Związku Radzieckiego i Generalissimusa Stalina.

Jak wynika ze sprawozdań, w wyniku rocznej działalności liczba kół ZMP w Krakowie wzrosła do 383. Koła te zrzeszają 17 tys. młodzieży.

W czasie obrad na salę przybyły serdecznie witane sztafety fabrycznych kół ZMP, które w imieniu brygad młodzieżowych złożyły meldunki o podjęciu zobowiązań produkcyjnych w celu uczczenia dnia 22 lipca — pierwszej rocznicy powstania ZMP.

Obrady zakończono wysłaniem depesz do Prezydenta RP Bolesława Bieruta i Komitetu Centralnego Komsomołu.

Konferencje miejskie ZMP odbywają się również na Pomorzu. W Grudziądzu delegatów konferencji miejskiej powitali serdecznie przedstawiciele władz i partii życząc uczestnikom owocnych obrad.

Jak wynika ze sprawozdania przewodniczącego Zarządu Miejskiego ZMP Morozowa, ZMP w Grudziądzu zrzesza obecnie ponad 3 tys. członków w 33 kołach.

W dyskusji zwrócono uwagę na konieczność zacieśnienia łączności młodzieży robotniczej z młodzieżą wiejską oraz uaktywnienie wszystkich ogniw organizacji.

Zjazd Naczelnej Organizacji Technicznej

W Warszawie odbył się zjazd delegatów Naczelnej Organizacji Technicznej z udziałem zaproszonych robotników — przodowników pracy

Foto Film Polski

DZIŚ W NUMERZE:

Paryska sesja Rady Ministrów Spraw Zagranicznych stanowi sukces polityki współpracy międzynarodowej — wywiad Ministra Spraw Zagranicznych ZSRR ANDRZEJA WYSZYŃSKIEGO dla prasy radzieckiej.
ANNA STOCK — Rok szkolny zakończony ale praca trwa dalej.
MARIAN WARSZAŁŁOWICZ — Patrioci i zdrajcy.
HENRYK WITKOWSKI — Proces dwunastu trwa.

ARCHIWUM „Głosu Wybrzeża" Gdańsk 2126.

Usprawnić obsługę mas pracujących stolicy

Z dn. 1 lipca wchodzi w życie okólnik Prezesa Rady Ministrów w sprawie czasu rozpoczęcia dnia pracy w Warszawie. Zakłady przemysłowe będą rozpoczynały dzień roboczy o 7 rano, szkoły o 8, urzędy o 8.30, a pozostałe instytucje o 9.

Zarządzenie to ma na celu złagodzenie trudności komunikacyjnych w stolicy. Dotychczas, kiedy wszędzie rozpoczynano dzień pracy o 7 i 8, miejskie środki komunikacji przeżywały w tych godzinach wielkie trudności. W wozach był niesamowity tłok, ludzie przyjeżdżali do pracy zmęczeni, często spóźniali się, a przeładowanie wozów prowadziło do przedwczesnego niszczenia się taboru. Rozsunięcie godzin rozpoczęcia dnia pracy rozdzieli strumień pasażerów na cztery duże fale. MZK zdążą wszystkich bez tłoku przewieźć, ludzie przybędą do pracy w porze i nie będą zmęczeni. Nie będzie się też nadmiernie niszczył tabor.

Do nowego stanu rzeczy w komunikacji miejskiej przygotowali się obok MZK kolejarze. Opracowali oni odpowiednie zmiany w rozkładzie jazdy pociągów podmiejskich i—jak wiadomo — o miesiąc przyśpieszyli uruchomienie linii średnicowej, przynosząc tym olbrzymią ulgę masom pracującym stolicy.

Trzeba jednak z żalem stwierdzić, że do nowych zadań nie przygotowały się liczne inne instytucje.

Zapomniano o tym, że jeśli ludzie zaczynają o godzinę później pracę, to kończą także o godzinę później, a więc trzeba stworzyć warunki, w których będą mogli załatwić swoje sprawy po pracy.

Tych zaniedbań jest sporo i trzeba je niezwłocznie usunąć.

Trzeba przede wszystkim przedłużyć czas wydawania obiadów popularnych i klubowych do godziny 18, albo nawet 19, aby umożliwić wszystkim pracownikom, kończącym pracę o 17 spożycie obiadu. Trzeba do tego zobowiązać wszystkie spółdzielcze, państwowe i prywatne punkty żywienia zbiorowego.

Trzeba równocześnie przedłużyć o godzinę lub dwie czas handlu we wszystkich detalicznych sklepach spółdzielczych, państwowych i prywatnych, aby umożliwić ludziom pracy zrobienie sprawunków po pracy (dotychczas sklepy zamykane były o 17 — 18).

Następnie trzeba przedłużyć o godzinę lub dwie czas przyjęć w instytucjach leczniczych, a przede wszystkim u lekarzy Ubezpieczalni Społecznej.

Trzeba też przesunąć o godzinę (z 19 na 20) czas rozpoczynania przedstawień teatralnych lub koncertów, aby człowiek pracy zdążył po dniu roboczym wrócić do domu i po tym zdążyć do teatru lub na koncert.

Trzeba wreszcie nieco przedłużyć warszawski wieczór. Dotychczas np. od godz. 22.30 po mieście krążą tylko tramwaje nocne, a kawiarnie zamykane są już o godz. 21. Nadaje to stolicy w godzinach wieczorowych dość prowincjonalny wygląd. Czy nie można zamykać kawiarnię i cukiernię o godzinę—półtorej później? I czy MZK nie mogą rozpoczynać nocnych kursów od godz. 23.30?

Wszystkie niezbędne zarządzenia muszą być wydane szybko i sprawnie. Nie wolno bowiem dopuścić, aby wskutek zaniedbań zawinionych przez instytucje usługowe, powstały w związku z udogodnieniami komunikacyjnymi jakie kolwiek nowe utrudnienia dla ludzi pracy.

Masowe aresztowania komunistów przez titowską bandę trockistów

Pismo komunistów jugosłowiańskich na emigracji, „Nova Borba", donosi o rosnącym z dniem każdym terrorze titowskiej kliki zdrajców. Wobec zdecydowanej postawy mas partyjnych, które w przeważającej większości popierają rezolucję Biura Informacyjnego, zbiry Rankovicza uciekają się do coraz to nowych aresztowań.

W ciągu jednego tylko tygodnia w samym Belgradzie aresztowano 600 osób. W więzieniach znajdują się m. in. gubernator Banku Narodowego i wiceminister skarbu Obren Blagojewicz, profesor wydziału ekonomicznego Uniwersytetu Belgradzkiego, Mirko Markovicz, bohater walk w Hiszpanii i dowódca armii w czasie wojny wyzwoleńczej, generał dywizji Danilo Lekicz, ppłk. dr Julka Mesterovicz, jedyna kobieta ppłk. armii jugosłowiańskiej i żona min. Andrejewa, poeta Radovan Zogovicz, członek Prezydium Parlamentu Chorwackiego, minister przemysłu lekkiego Chorwacji i członek KC KPJ, Savo Zlaticz, sekretarz Parlamentu Chorwackiego Nino Rupczycz, dyrektor gimnazjum w Lublianie Cene Logar, pisarz Ładislav Kiautio, szef włoskiej sekcji urzędu informacyjnego Prezydium Rady Ministrów Andrea Cesars, generalny dyrektor stoczni portu Rijeka Karadża, sekretarz komitetu KPJ Stoczni Zorogan. Aresztowano również dalszych 150 studentów Uniwersytetu Belgradzkiego.

W pobliżu miasta Lonje buduje się wielki obóz koncentracyjny dla więźniów politycznych, w którym znajduje się już ponad 8.000 osób, w tym wiele kobiet. Na budowę obozu dostarczono dotąd: 300 wagonów materiałów budowlanych i ok. 60 wagonów drutu kolczastego. Wartownikami obozu są zawodowi kryminaliści.

Coraz częściej zdarzają się wypadki, że nawet funkcjonariusze rankoviczowskiej służby bezpieczeństwa odmawiają wypełnienia okrutnych rozkazów swych szefów. I tak, szef bezpieczeństwa miasta Zagrzebia, Riban, który nie chciał aresztować chorego sekretarza parlamentu Rupczycza, został wykluczony z partii i popełnił samobójstwo. Również prokurator stolicy Słowenii były wiceminister żeglugi morskiej, Rawnikar, który miał prowadzić procesy przeciwko komunistom jugosłowiańskim, popełnił samobójstwo.

Równolegle do prześladowań komunistów daje się zauważyć coraz łagodniejszy kurs w stosunku do volksdeutschów i czetników. Misja jugosłowiańska w Wiedniu udziela zezwoleń na powrót do kraju volksdeutschom i angażuje jako „specjalistów" do pracy w Jugosławii wielu Niemców sudeckich, byłych hitlerowców. Zajmują oni w Jugosławii wysokie stanowiska. Prezydentem miasta Kladovo i szefem urzędu skarbowego w tym mieście zostali byli czetnicy: Stojadin Pinter i Ilija Madiczevicz.

Van Zeeland następca Spaaka

Wyniki wyborów w Belgii

BRUKSELA (PAP). Katolicki minister stanu Van Zeeland prowadzi rokowania z przedstawicielami partii w celu utworzenia rządu.

Van Zeeland jest od szeregu lat administratorem trustów belgijskich „Ougrec Marihay" i „Sofina - Chada", pozostających w ścisłym kontakcie z amerykańskimi sferami finansowymi. Tym się tłumaczy, że jest on gorącym zwolennikiem planów Wall Street dewaluacji walut europejskich a więc i franka belgijskiego.

W wyborach, które odbyły się 26 czerwca, partia socjalno - chrześcijańska uzyskała 105 mandatów w Izbie Deputowanych, druga partia rządowa — socjalistyczna — 66, partia liberalna — 29 i partia komunistyczna — 12.

Podział mandatów w Senacie jest następujący: partia socjalno - chrześcijańska — 54, partia socjalistyczna — 33, liberalna — 14 i komunistyczna — 5. Pozostałych 69 senatorów wybiorą „rady prowincjonalne".

Chłopi polscy zapoznają się z organizacją rolnictwa i przemysłu ZSRR

MOSKWA (PAP). — Delegacja chłopów polskich, przebywająca w Charkowie zwiedziła potężne Charkowskie Zakłady Budowy Traktorów. Dyrekcja zakładów umożliwiła naszym chłopom zapoznanie się z poszczególnymi fazami produkcji.

Charkowskie Zakłady Traktorów zniszczone przez hitlerowców zostały nie tylko odbudowane, ale i unowocześnione. Dzięki rekordom wydajności i racjonalizacji pracy Zakłady przekroczyły już przedwojenny poziom produkcji. Robotnicy i personel techniczny Zakładów utrzymują ścisłą łączność ze stacjami maszynowo - traktorowymi i kołchozami całej Ukrainy.

Delegacja nasza zwiedziła również charkowską fabrykę „Sierp i Młot". W czasie wojny budynki tej fabryki uległy całkowitemu zniszczeniu, urządzenia fabryczne i maszyny ewakuowane zostały w głąb ZSRR. Obecnie zakłady te produkują dziennie 60 młockarni, z których każda przerabia 25 kwintali ziarna na godzinę. Niemal połowa załogi, to chachanowcy, racjonalizatorzy i nowatorzy produkcji.

W Charkowie chłopi polscy byli serdecznie podejmowani przez wybitnego uczonego radzieckiego, 70-letniego członka Akademii Nauk prof. Juriewa, 3-krotnie odznaczonego orderem Lenina za zasługi w dziedzinie nauk rolniczych.

Prof. Juriew od 30 lat stoi na czele stacji selekcji ziarna. Uczony stwierdził, że prace stacji nabrały rozmachu dopiero po Rewolucji Październikowej.

Dzięki pracom prof. Juriewa stacja wyhodowała już nasiona o wydajności do 50 kwintali z jednego hektara.

W Czerkasach chłopi nasi zwiedzili dwa domy dziecka, w których wychowują się sieroty. Delegaci nasi przekonali się, że dzieci otoczone są niezwykle staranną i serdeczną opieką. Państwo przeznacza na utrzymanie każdego dziecka 7 tys. rubli rocznie.

Grupa chłopów polskich, zwiedzająca obwód kijowski, szczegółowo zaznajomiła się z organizacją pracy i systemem płacy w kołchozach rejonu polańskiego. Chłopi nasi zapoznali się z organizacją kołchozu, z podziałem pracy między brygady i ogniwa, dopytywali się szczegółowo o sposób obliczenia praco-dni itd. Ta grupa naszych delegatów składa się w większości z członków polskich spółdzielni wytwórczych.

W kołchozie im. Piotrowskiego przewodniczący zarządu dokładnie poinformował naszych chłopów o podziale pracy, Księgowy kołchozu zapoznał gości ze sposobem obliczenia praco dni i wypłat. Stwierdził m. in., że w roku 1948 przeciętna rodzina wypracowała w kołchozie około 1,200 pracodni, za co otrzymała 45 kwintali ziarna, 5 kwintali cukru, 6.500 rubli gotówką, znaczną ilość warzyw i owoców, a poza tym w zależności od osiągniętych rezultatów, premie i opłaty dodatkowe.

W kołchozie tym chłopi nasi zapoznali się również z gospodarstwami przyzagrodowymi kołchoźników. Członek miejscowego kołchozu — Reznik, pokazał naszym delegatom swoją działkę przyzagrodową, na której uprawia kartofle, kapustę, marchew, pomidory i inne warzywa. Reznik posiada krowę, dwie świnie oraz 75 sztuk drobiu.

*

Olbrzymią rolę w pracy kołchozu odgrywa pomoc ze strony stacji maszynowo - traktorowych, które systematycznie pomagają kołchozom w ich walce o wysokie urodzaje i o wyższą stopę życiową. Kołchoz „1 Maja" w obwodzie woroszyłogradzkim ma pięknie uprawne pola, ciągnące się na przestrzeni przeszło 2 tys. hektarów.

Kołchoz „1 Maja" posiada szkołę średnią, dom kultury, ambulatorium, dom położniczy, żłobek. Z kołchozu tego wyszło dotąd 29 wyższych oficerów, w tym 1 generał, 42 nauczycieli, 7 agronomów, 5 lekarzy i 5 inżynierów.

Wall Street przeciw... Wall Street

Sensacyjny artykuł w organie finansjery USA

N. JORK. — Organ finansjery amerykańskiej „Wall Street Journal" ogłosił artykuł, w którym krytykuje dotychczasowy antyradziecki kurs polityki USA.

Wskazując na grożący krajom kapitalistycznym kryzys gospodarczy, zaleca jako środek zażegnania tego kryzysu jak najdalej idące rozszerzenie handlu ze Wschodem.

Pismo wypowiada się przeciwko poglądom jakoby ZSRR dążył do hegemonii światowej, określa antyradziecki kurs rządu USA, jako „czysto negatywny" i oświadcza, że podobna polityka jest „polityką rozpaczy". „Wall Street Journal" przyznaje, że plan uzbrojenia Europy Zachodniej musi być uznany przez Zw. Radziecki za prowokację. W obliczu pozytywnego stanowiska Zw. Radzieckiego na konferencji paryskiej — pisze „Wall Street Journal" — tego rodzaju plany są nie tylko zbędne lecz i niebezpieczne.

Następnie pismo poddaje ostrej krytyce stanowisko USA w sprawie handlu ze Wschodem i stwierdza, że „sankcje gospodarcze" zastosowane przez USA wobec Zw. Radzieckiego i innych krajów wschodnio - europejskich stanowią niewątpliwą dyskryminację.

„Organ finansjery amerykańskiej stwierdza w końcu, że błędne są poczynania, zmierzające do przekształcenia Europy Zachodniej w obóz zbrojny oraz do zbudowania zamkniętego systemu gospodarczego Ameryki i Europy Zachodniej. Dziennik podkreśla, że należy usunąć bariery handlowe między Europą Wschodnią a Zachodnią. Jest to jedyny środek — pisze „Wall Street Journal" — przy pomocy którego można zapobiec kryzysowi gospodarczemu".

BERLIN (Tel. od wł. koresp.). Artykuł powyższy prasa berlińska zamieściła na czołowych miejscach i zaopatrzyła go w wielozpaltowe tytuły, tego rodzaju jak np. „Wall Street buntuje się przeciwko polityce Achesona" albo „Wielki kapitał amerykański domaga się zbliżenia z ZSRR".

Przeważnie dobrze poinformowany dziennik berliński „Der Kurier", wychodzący na podstawie licencji francuskiej, w korespondencji z Waszyngtonu donosi, że cytowany artykuł wywołał w stolicy USA olbrzymie wrażenie.

W berlińskich kołach politycznych wystąpienie „Wall Street Journal" komentowane jest jako wyraz paniki, która ogarnęła amerykańskie koła bankowe wobec narastających objawów kryzysu i gwałtownego kurczenia się amerykańskich rynków zbytu. Według oceny kół berlińskich, artykuł w „Wall Street Journal" stanowi zapowiedź ataku grupy wpływowych bankierów amerykańskich na politykę kliki dyplomatyczno - przemysłowo - generalnej, która uporczywie szuka ratunku przed kryzysem w wielkich zbrojeniach i w związanej ze zbrojeniami polityce „zimnej wojny".

M. P.

Ośrodki maszynowe ukończyły przygotowania do akcji żniwnej

Maszyny pomogą pracującym chłopom

W całym kraju trwają przygotowania do żniw, które w roku bieżącym, ze względu na wcześniejszy okres dojrzewania zbóż, spowodowany długotrwałą, słoneczną pogodą w czerwcu, rozpoczną się już w dniach 7 — 10 lipca br. W gospodarstwach chłopskich przeprowadza się remonty stodół, naprawę maszyn i narzędzi żniwnych, a w ośrodkach maszynowych kończy się ostatnie drobne naprawy większych maszyn żniwnych i traktorów.

W tegorocznych żniwach przyjdzie z pomocą mało i średniorolnym chłopom 2.599 spółdzielczych ośrodków maszynowych oraz 3.187 mniejszych punktów maszynowych, tzw. filii ośrodków maszynowych. Ośrodki maszynowe i filie rozporządzają 1.824 traktorami, 280 snopowiązałkami i 125 żniwiarkami maszynowymi. Poza tym w ośrodkach maszynowych stoją do dyspozycji mało i średnio rolnych chłopów 6.124 snopowiązałki konne i ponad 5.000 konnych żniwiarek. Sznury do snopowiązałek oraz płachty żniwne przygotowane są w dostatecznej ilości.

Maszyn nie braknie

Spółdzielcze ośrodki maszynowe, poza dostateczną ilością maszyn żniwnych, są również dobrze wyposażone we wszelkiego rodzaju maszyny do młócenia i czyszczenia zboża. W ośrodkach tych znajdują się 5.194 młocarnie czyszczące i 460 czyszczalni.

Maszyny żniwne i młocarnie wypożyczane będą mało i średniorolnym na warunkach obowiązujących w roku 1948. Po udzieleniu pomocy drobnym rolnikom, z maszyn żniwnych będą mogli korzystać wszyscy inni rolnicy.

Pomoc sąsiedzka

Do sprawnego i terminowego przeprowadzenia prac żniwnych, poza pomocą spółdzielczych ośrodków maszynowych, przyczyni się również dobrze zorganizowana pomoc sąsiedzka. W związku z tym powstały wojewódzkie, powiatowe i gminne komisje żniwne, których zadaniem jest opracować plan pomocy sąsiedniej, sporządzić listy najbardziej potrzebujących tej pomocy i dopilnować sprawiedliwego rozdziału maszyn i zapłaty za wypożyczone narzędzia i maszyny żniwne. W skład tych komisji weszli przedstawiciele Związku Samopomocy Chłopskiej, partii politycznych, państwowej służby agronomicznej, organizacji społecznych i młodzieżowych.

Drugi dzień obrad II Kongresu ŚFZZ

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

celu dopomożenia tamtejszemu ruchowi związkowemu, 4) skoordynowanie walki robotników w krajach kapitalistycznych, 5) prowadzenie pracy wyjaśniającej o celach i zadaniach ŚFZZ wśród szerokich mas pracujących, członków jak i nie członków Światowej Federacji, 6) wzmożenie akcji w obronie pokoju.

Lombardo Toledano zapewnił Kongres, że robotnicy Ameryki Południowej wzmogą walkę o polepszanie warunków materialnych robotników, o pokój i postęp.

Przemówienie delegata Polski

Następnie zabrał głos delegat polski tow. Tadeusz Ćwik. Po zapewnieniu, że polska delegacja ocenia pozytywnie działalność ŚFZZ, przedstawioną w referacie sprawozdawczym przez Saillanta, mówca oświadczył, że Polskie Zw. Zawodowe czują się wraz ze wszystkimi centralami odpowiedzialne za pracę i jedność ŚFZZ. Będzie ona skutecznie udział w realizowaniu uchwał kierownictwa ŚFZZ, walczyły razem ze związkowcami innych krajów o zbudowanie i utrzymanie jedności szeregów klasy robotniczej całego świata.

Polska delegacja widzi trudności, które istniały i istnieją jeszcze w działalności ŚFZZ. Jest rzeczą zrozumiałą — podkreślił delegat polski, że wszystkie siły reakcyjne z imperializmem amerykańskim na czele nie chcą pogodzić się z faktem istnienia bojowej międzynarodowej organizacji zw. zawodowych.

Polskie zw. zawodowe — podkreślił tow. Ćwik — udzieliły pełnego poparcia ŚFZZ w walce z próbami rozłamu, z kampanią oszczerstw i prowokacji, stosowaną przez agentów imperialistycznych wobec ŚFZZ i szeregu central krajowych i nadal niezłomnie trwać będą na pozycjach jedności światowego ruchu zawodowego.

Tow. Ćwik oświadczył, że centrale krajowe powinny udzielić Biuru i Komitetowi Wykonawczemu, które zostaną wybrane, wszelkiej pomocy materialnej i organizacyjnej.

Delegacja polska wita podjęcie aktywnych kroków w kierunku utworzenia departamentów międzynarodowych. Polski ruch zawodowy przywiązuje wielką wagę do departamentów, które powinny być podstawowym ogniwem działalności ŚFZZ. Departamenty powinny ponadto służyć wzmocnieniu ducha internacjonalizmu robotników. Tow. Ćwik przypomina, że ostatni Kongres Zw. Zawodowych w Polsce podkreślił konieczność pogłębienia poczucia internacjonalizmu wśród robotników.

Delegat polski oświadczył, że Zw. Zawodowe w Polsce będą nadal wykonywały wskazania ŚFZZ w kierunku zapewnienia masom pracującym stopniowej, ale ciągłej poprawy położenia materialnego i kulturalnego, a w dążeniach tych — Zw. Zawodowe mają pełne poparcie polskiego rządu ludowego.

Oświadczenie Pablo Neruda dla „Trybuny Ludu"

Bawiący obecnie w Polsce wielki pisarz chilijski Pablo Neruda złożył naszemu współpracownikowi następujące oświadczenie dla czytelników „Trybuny Ludu":

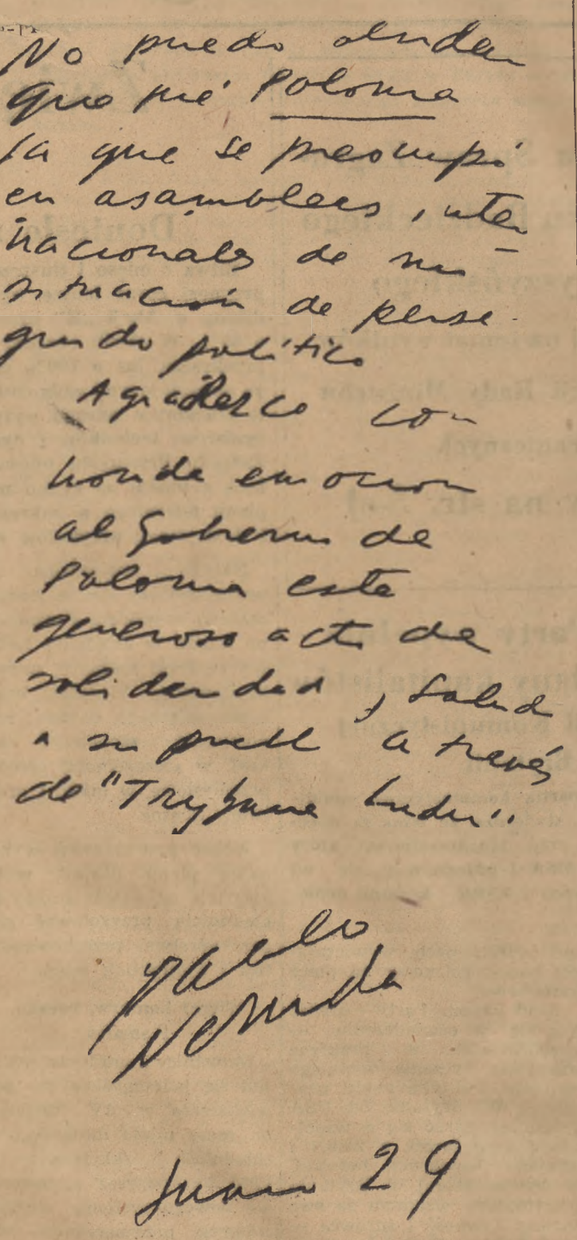

Nigdy nie zapomnę, że właśnie Polska była tym krajem, który wystąpił w mojej obronie na arenie międzynarodowej. Serdecznie dziękuję Rządowi Polskiemu za ten szlachetny akt solidarności wobec prześladowanego politycznie i za pośrednictwem „Trybuny Ludu" pozdrawiam lud polski.

29 czerwca *PABLO NERUDA*

Polityka rządu amerykańskiego sprzyja rozwojowi faszyzmu w USA

Z procesu przywódców KP St. Zjedn.

N. JORK (PAP). Na rozprawie przeciwko przywódcom amerykańskiej partii komunistycznej kontynuował w dniu 29 czerwca składanie zeznań jeden z jej przywódców, Green.

Green oświadczył: „W kraju naszym istnieje niebezpieczeństwo faszyzmu i niebezpieczeństwo to rośnie. Nasz proces, to jeden z dowodów istnienia tego niebezpieczeństwa".

W dalszym ciągu Green stwierdził, że odstępstwo od programu Roosevelta i przeprowadzana w USA polityka przekazywania władzy militarystom i przedstawicielom Wall Street sprzyja rozwojowi faszyzmu w St. Zjednoczonych.

N. JORK (PAP). W Madison Square Garden odbył się wielki wiec protestacyjny przeciwko procesowi przywódców komunistycznych. Zebrani wysłali telegram protestacyjny do prezydenta Trumana, domagający się przerwania procesu.

Na wiecu przemawiali m. in. sekretarz partii komunistycznej Dennis, sekretarz partii postępowej Baldwin, wybitny śpiewak murzyński Paul Robeson i wielu przedstawicieli ruchu zawodowego.

Rząd Fagerholma doprowadził pracujących Finlandii do nędzy

HELSINKI (PAP). W Helsinkach toczą się obrady II Kongresu Demokratycznego Związku Narodu Fińskiego.

Refrat poświęcony sytuacji w Finlandii wygłosił przewodniczący Związku Kulo. W kołach burżuazji — powiedział Kulo — coraz częściej w ubiegłym roku rozlegały się głosy, żądające obniżenia poziomu życiowego mas pracujących, który poprawił się w okresie sprawowania władzy przez rząd Pekkali. Rządem, który wykonał zamysły burżuazji okazał się rząd Fagerholma.

Kulo podkreślił, że reakcja ośmielona obecnie agresywnymi planami imperialistów zachodnich rozpoczęła wraz z prawicowymi socjal - demokratami atak na demokrację usiłując przywrócić politykę reakcyjną. Walka o rozwój i utrwalenie demokracji w naszym kraju — powiedział Kulo — nie będzie łatwa. Prawicowi socjal - demokraci i burżuazja utworzyli wspólny front w celu zabezpieczenia swych egoistycznych interesów. Jednakże nie bacząc na próby reakcji — demokratyczny Zw. Narodu Fińskiego utrwalił swe wpływy w masach.

Walka o rynki zbytu między USA a W. Brytanią

PARYŻ (PAP). W czwartek przed południem odbyło się posiedzenie organizacji marshallowskiej, na którym w dalszym ciągu rozpatrywano sporną sprawę płatności wzajemnych między krajami marshallowskimi. Na posiedzeniu tym nie osiągnięto żadnego porozumienia. W związku z tym wyznaczono dalsze posiedzenie, które odbędzie się w nocy z czwartku na piątek. Narady są tajne.

Z wiadomości, które przeniknęły na zewnątrz wynika, że Belgia wystąpiła z nową propozycją kompromisową, która jest podstawą dyskusji. Długie narady nie doprowadziły dotąd do pozornego nawet kompromisu między Londynem a Waszyngtonem. W kołach politycznych panuje przekonanie, że spór między W. Brytanią a St. Zjednoczonymi ma w istocie rzeczy charakter targu o rynki zbytu w Europie Zachodniej.

Niektóre dzienniki paryskie dochodzą do wniosku, że obecny spór anglo-amerykański jest wyrazem istotnych sprzeczności, zarysowujących się między St. Zjednoczonymi a W. Brytanią. „Liberation" stwierdza, że gdyby kraje marshallowskie osiągnęły porozumienie kompromisowe — to byłoby ono „tymczasowe i kulejące".

Poseł Holandii u Prezydenta RP.

W dniu 30 bm. odbyła się w Belwederze przy zachowaniu przyjętego ceremoniału uroczystość złożenia listów uwierzytelniających Prezydentowi Rzeczypospolitej przez posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Holandii p. George Paul Luden.

W uroczystości złożenia listów uwierzytelniających uczestniczyli sekretarz generalny Ministerstwa Spraw Zagranicznych, ambasador Stefan Wierbłowski, dyrektor protokółu dyplomatycznego Adam Gubrynowicz, szef Kancelarii Cywilnej Prezydenta R. P., minister Kazimierz Mijal, dyrektor gabinetu Prezydenta R. P. Wanda Górska, sekretarz Prezydenta R. P. Edward Drozdowicz.

Po przedstawieniu przez posła członków poselstwa sekretarzy Savelberga, Hoefera i Tissena, Prezydent R. P. zatrzymał posła na prywatnym posłuchaniu, przy którym był obecny sekretarz generalny Ministerstwa Spraw Zagranicznych ambasador Stefan Wierbłowski.

Ambasador Turcji w Warszawie

W dniu 30 bm. przybył do Warszawy nowy ambasador Turcji, p. Sinasi Devrin, powitany przez dyrektora protokołu dyplomatycznego, Adama Gubrynowicza.

Na lotnisku obecny był charge d'affaires Turcji, Görk wraz z członkami ambasady tureckiej.

Garbarnia w Bydgoszczy na pierwszym miejscu

W przemyśle garbarskim zakończył się pierwszy etap współzawodnictwa pracy, w którym uczestniczyły wszystkie garbarnie w kraju.

We współzawodnictwie międzyzakładowym pierwsze miejsce zdobyła garbarnia w Bydgoszczy, która osiągnęła 55.793 punkty. Za osiągnięcie tego sukcesu przyznano przodującym pracownikom garbarni 292 tys. zł premii.

Drugie miejsce zajęły garbarnie w Rypinie, Rumii-Zagorzu, i Braniewie.

Pablo Neruda i delegacja duńska gośćmi Krakowa

Dnia 30 bm. bawiła w Krakowie wycieczka Duńczyków, przybyłych do Polski na uroczystości 80-rocznicy pisarza duńskiego, M. Andersen Nexö. Z wycieczką Duńczyków przybył znany pisarz chilijski Pablo Neruda. Gości podejmował wojewoda krakowski, tow. Pasenkiewicz.

Nowy Zarząd Zw. Zawodowego Prac. Samorządowych

Nowy zarząd wybrany na II ogólnokrajowym Zjeździe Zw. Zaw. Prac. Samorządowych i Instytucji Użyteczności Publicznej ukonstytuował się następująco:

Aleksander Jarosz — przewodniczący, Dominik Ryfka — wiceprzewodniczący, Józef Pachma — II wiceprzewodniczący, Wacław Łazuchiewicz — I sekretarz, Leokadia Grewicz — II sekretarz, Stanisław Reszczyński — III sekretarz Józef Żółkoś — IV sekretarz Jan Pawłowski — członek i Witold Pokora — członek.

Sprawca zamachu na Togliattiego przed sądem

RZYM (PAP). 30 czerwca rozpoczął się w Rzymie proces przeciwko Antonio Pallanti sprawcy zamachu na Togliattiego w dniu 14 lipca 1948 r. Adwokatem Togliattiego jest poseł komunistyczny Fausto Gullo b. minister rolnictwa a następnie sprawiedliwości.

Omawiając proces, dziennik „Unita" pisze: „Przed sądem przesunie się wiele osób nieobecni będą jedynie wspólnicy zamachowca. Sędzia śledczy uznał, że nie było wspólników zbrodni. Aby dojść do tej konkluzji sędzia nie zadał sobie zbyt wiele trudu, bowiem ograniczył się jedynie do przesłuchania kilku osób.

Kolejarze brytyjscy kontynuują walkę

LONDYN (PAP). Kolejarze brytyjscy postanowili podjąć akcję tzw. „zwolnionej pracy" („go slow"). Akcja ta rozpocznie się o północy z 3 na 4 lipca.

Decyzja kolejarzy wywołała ogromne zaniepokojenie w kołach rządowych. Prasa podkreśla, że konflikt z kolejarzami jest najpoważniejszym kryzysem wewnętrznym wobec jakiego stanął rząd Partii Pracy od czasu dojścia do władzy.

Walka o realizm w sztukach plastycznych

Zjazd Zw. Artystów Plastyków

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

stwo usymbolizowane w ruinach i w olbrzymim nieznanym dotąd w naszych dziejach patosie odbudowy, nie znalazło prawdziwego odbicia w pracach naszych plastyków.

Trzeba jednak przyznać — mówi tow. wicemin. Sokorski — że w ciągu ostatniego roku zaszły na odcinku polskiej plastyki poważne zmiany, że zrobiliśmy poważny krok naprzód. Wyrazem tego był m. in. szeroki oddźwięk na zamówienie społeczne, udział w tematycznych wystawach, poświęconych aktualnym zagadnieniom naszego kraju.

Sądzę, że ten Zjazd śmiało nawiąże do wielkich narodowych tradycji malarstwa tematycznego, historycznego oraz ideowego, że będzie zjazdem, który proklamuje uporczywą, codzienną walkę o nowe, głęboko humanistyczne, a tym samym głęboko realistyczne malarstwo i rzeźbę naszej epoki.

Ta nowa postawa ideowa polskiej plastyki zmieni zasadniczo i jej bazę społeczną. Zmieni jej odbiorców, zmieni rynek społeczny, otworzy dla polskiej plastyki Domy Kultury i świetlice, domy partyjne i gmachy państwowe. Ułatwi jej powiązanie z codzienną pracą polskiego budowniczego i polskiego architekta.

Byłoby jednak poważnym błędem — mówił dalej tow. Sokorski — gdybyśmy próbowali ograniczyć problematykę twórczości naszych plastyków do zagadnień wyłącznie wiążących się z warsztatem pracy polskiego robotnika, lub też z historią jego walk o wyzwolenie. Nie wyczerpuje to humanistycznej treści naszej sztuki. Człowiekiem naszej epoki jest bowiem cały twórczy człowiek w jego bogactwie doznań. Oczywiście nie człowiek w abstrakcjonistycznych oderwanych pojęciach, lecz człowiek nowej walki, nowego międzynarodowego braterstwa, nowego patriotyzmu, człowiek twórca.

I dlatego nasza plastyka nie może być żadną inną, jak tylko plastyką realistycznego widzenia. Plastyką, która w subiektywnym, własnym przeżyciu artysty, odda w sposób jasny, zrozumiały indywidualnie przeżyty cały świat nowego człowieka, jego artystyczne wzruszenia, jego tragedie i jego zwycięstwo.

Piękno w sztuce istnieje jako jedność idei i wyobrażenia jako doskonała realizacja idei w czytelnej, sugestywnej formie, będącej jednością, chociaż nie tożsamością artystycznego przeżycia.

Indywidualny, własny stosunek do dzieła sztuki, wydobywający z przedmiotu, czy też zjawiska, jego myśl, własna koncepcja artysty — jest istotą realizmu socjalistycznego. Jest istotą jego oddziaływania na społeczeństwo, jest funkcją społeczną sztuki.

Tak pojęta funkcja sztuki wymaga również od nas nowych form organizacyjnych, a zwłaszcza nowych form zorganizowania społecznego zamówienia i społecznego odbiorcy. Czas już w Polsce na powołanie do życia szerokiej sieci spółdzielni pracy dla polskich plastyków, czas już skończyć z monopolem poszczególnych kierunków artystycznych, czas wreszcie by szkoły i akademie plastyczne przestały być kaplicznikami wąskich, sekciarskich, oderwanych od życia kierunków artystycznych. Należy obiektywnie przyznać, że pod tym względem wiele się u nas w ciągu ostatniego roku zmieniło na lepsze.

Przemówienie swe zakończył mówca podkreśleniem roli Zw. Plastyków zarówno w pracach nad przewartościowaniem szeregu dotychczasowych pojęć teoretycznych, jak i w codziennej pracy nad przekształcaniem szkolnictwa artystycznego jak i wreszcie w zbiorowym wysiłku nad stworzeniem nowych podstaw organizacyjnych polskiej plastyki.

Referat ideologiczny

Po przemówieniu wicemin. Sokorskiego, referat ideologiczny wygłosił Juliusz Krajewski.

Wszystkie głębokie przemiany, które dokonały się w Polsce, a które zmieniły oblicze narodowe i społeczne kraju — mówił J. Krajewski — winny znaleźć wyraz i odbicie w twórczości artystycznej. Kultura humanistyczna, o którą walczy klasa robotnicza w każdej dziedzinie sztuki przybiera postać odpowiednia do specyficznych możliwości danej sztuki.

Kultura humanistyczna w malarstwie może i powinna dać, poprzez wyobrażenie człowieka, jego bytu i pracy, nowy system wartości moralnych, powinna znaleźć odpowiednie formalne środki malarskie, aby w pięknie obrazu zawarło się piękno nowego życia.

Mówiąc o sztuce w nowych warunkach, mówca stwierdził, że nigdy jeszcze w historii sztuka nie miała do spełnienia tak wielkiej roli społecznej, nigdy jeszcze przed artystą nie postawiono tak wspaniałego zadania.

„Przez związanie sztuki polskiej z ludem, zaznaczył mówca, przez przepojenie twórczości artystycznej tymi wartościami, którymi lud w swej walce o postęp przesyca życie narodowe, przez oparcie się na postępowych tradycjach naszej kultury narodowej, stworzymy polski styl socjalistycznego malarstwa, odpowiednika tego patriotycznego zrywu, jaki ożywia cały naród w walce o Polskę Socjalistyczną".

Przemawiali następnie: dyrektor Centralnego Biura Wystaw Armand Vetulani, który nakreślił zadania tej nowopowstałej placówki oraz Leon Michalski, który omówił sprawy organizacyjne Związku Plastyków.

Rosną kadry naszej Partii

Z obrad I wojewódzkiej konferencji PZPR w Poznaniu

Jerzy Nawrot

Jednym z najcenniejszych elementów pracy pierwszej wojewódzkiej konferencji PZPR w Poznaniu była dyskusja. Trwała ona — poza referatami — około 13 godzin przez dwa dni. Głos zabrało 38 towarzyszy.

Dyskusja była twórcza, stała na wysokim poziomie. Głos zabierali kolejarze, metalowcy, robotnicy rolni, chłopi, pracownicy Uniwersytetu Poznańskiego, nauczyciele, kobiety, młodzież. Był to bezpośredni głos szerokich mas z całego województwa, ich najlepszych, najaktywniejszych i świadomych przedstawicieli, tych co kierują i wytyczają nowe zadania i tych co je realizują w fabryce i na roli. I dlatego dyskusja — tak jak i cała konferencja — wysunęła w skondensowanym przekroju wszystkie te najistotniejsze zagadnienia, którymi żyją masy pracujące Poznańskiego.

W ciągu pół roku od Kongresu Zjednoczeniowego dokonało się w województwie poznańskim — jak zresztą i w innych województwach — nie tylko pełne organizacyjne scalenie szeregów partyjnych z dawnej PPR i dawnej PPS, ale i głębokie scalenie ideologiczne. Słuszność miał tow. Olszewski — pierwszy sekretarz Komitetu Wojewódzkiego Partii — kiedy zamykając konferencję powiedział, że nielada kłopot mieliby przybyli tu do nas przedstawiciele Komitetu Centralnego — tow. Berman i inni, gdyby chcieli rozróżnić, kto z występujących w dyskusji delegatów należał kiedyś do PPS, a kto do PPR. Rzeczywiście, trudno już dziś, a nawet nie sposób tego ustalić. Szczególną wagę polityczną tego zatarcia się starych różnic podnosi fakt, że istniejące jeszcze w Poznańskiem niedobitki WRN-u usilnie starają się tu i ówdzie zaszczepiać organizacjom partyjnym separatyzm. Bezpłodność i bankructwo ich dywersyjnych wysiłków jest jeszcze jednym dowodem bankructwa ich starej, prawicowej i dywersyjnej „teorii" o „połknięciu".

Dyskusja wykazała organizacyjną i polityczną dojrzałość i sprawność Partii. Przytoczymy dwa drobne, ale charakterystyczne przykłady. Przez szereg lat używano w naszym języku partyjnym terminu: „koło". Statut PZPR, zmieniwszy starą strukturę Partii, wprowadził na to miejsce nowe nazwy. Minęło pół roku i oto delegaci operowali w swoich wystąpieniach terminami: „Podstawowa organizacja partyjna", „Organizacja oddziałowa", „Grupy partyjne", z taką swobodą, jakby nigdy innych nazw nie znali.

Drugi przykład. Niedawno dopiero Biuro Organizacyjne KC Partii powzięło uchwałę w sprawie indywidualnej agitacji w fabrykach. Jest to dla nas rzecz stosunkowo nowa. Nasz aktyw nie wiedział jeszcze na początku, jak się do tego zabrać. Minęło zaledwie kilka tygodni i oto z trybuny konferencji towarzysze mówili już o indywidualnej agitacji, jako o żywym, konkretnym czynie, dającym pozytywne owoce. Świadczy to, że Partia wyczuwa potrzeby dnia i wysuwa sprawy słuszne, dlatego też one tak szybko wchodzą w życie. Ale świadczy to również, że stajemy się coraz bardziej Partią nowego typu, Partią, w której wczoraj powzięte uchwały władz centralnych, stają się nazajutrz czynem, realizowanym przez tysiące organizacji partyjnych w terenie.

Z licznych wystąpień delegatów chcemy zatrzymać się na dwóch. W dyskusji przemawiała m. in. robotnica — sekretarz partyjnego komitetu zakładowego „Polska Wełna" w Zielonej Górze. Mówiła ona o tym, jak fabryka została odbudowana z gruzów bez pomocy inżynierów i techników, wysiłkiem samych robotników i jak w toku walki o produkcję rośli robotnicy i wysuwali się na majstrów i dyrektorów, mówiła o współzawodnictwie, o oszczędności, o jakości produkcji. Mówiła z dużą, fachową znajomością rzeczy i polityczną orientacją świadomego partyjnika.

Druga towarzyszka — Helena Jajkowa, kierująca spółdzielczym ośrodkiem maszynowym w Biskupicach Zbarycznych (pow. Ostrów) — mówiła o walce, którą bogacze wiejscy prowadzą przeciwko ośrodkom maszynowym, o wielkiej roli tych ośrodków w życiu mało i średniorolnych chłopów. Przekonywała wojewódzkie władze partyjne, a zwłaszcza przedstawicieli Komitetu Centralnego, że rząd powinien przede wszystkim zasilać maszynami ośrodki spółdzielcze. „Indywidualnemu gospodarzowi potrzebny jest siewnik na dwa, trzy dni w ciągu roku, a w ośrodku spółdzielczym maszyna ta obsłuży za tanie pieniądze 40 — 50 gospodarzy i uniezależni ich od bogaczy".

O czym świadczą te dwa przemówienia, wybrane zresztą spośród wielu innych, równie rzeczowych i treściwych wystąpień towarzyszy i towarzyszek? O ogromnym wzroście politycznej świadomości mas partyjnych, a zwłaszcza kobiet — robotnic i chłopek.

Potwierdzają one starą prawdę, że masy robotnicze to wielki rezerwuar zdolnych organizatorów i kierowników. Potwierdzają również nową prawdę, prawdę naszych dni, że władza ludowa potrafi wydobyć te twórcze siły i zaktywizować je i że śmiałe wysuwanie ludzi z dołów na kierownicze stanowiska oraz okazywanie im konkretnej pomocy w pracy, jest najsłuszniejszą i najkrótszą drogą, na której możemy rozwiązać jeden z najbardziej trudnych problemów, stojących przed nami: problem kadr.

Kropki nad „i"

(Z procesu Doboszyńskiego)

„SI" czy „IS"?

Już dwóch przedstawicieli tej dziwnej organizacji przewinęło się przez salę sądową: panowie Retke i Studentowicz. Obaj byli członkami Sodalicji Mariańskiej Panów, i to nie zwykłymi członkami, ale członkami „konsulty" (zarządu).

Retke oświadczył na rozprawie, że „sodalicja panów" to tylko skrót. Pełna nazwa tego stowarzyszenia brzmi: Sodalicja Mariańska Inteligencji Męskiej.

Zważywszy, że obaj panowie stali bardzo blisko Doboszyńskiego i byli jego rzeczoznawcami w sprawach krajowych, sądzić należy, że nie byli to „sodalisi inteligencji", ale raczej „Intelligence Sodalisi".

NIEPOMNI CNOTY POKORY

Czym jak czym, ale skromnością panowie z tych sfer bynajmniej nie grzeszą.

Doboszyński oświadcza w pewnej chwili na procesie urażony: „Byłem politykiem na skalę większą, niż to tu z niektórych zeznań wynika".

A sodalis Studentowicz, niepomny cnoty pokory, powiada: „Jestem publicystą gospodarczym, dość poczytnym i znanym".

Będzie mu to poczytane na sądzie... nie ostatecznym.

POCIESZENI

Oskarżony zapewniał swych „wiernych" podczas kontaktów w kraju, że wojna wybuchnie w r. 1948 (dnia ani godziny nie podawał), a żegnając się z niektórymi, pocieszał ich:

„Spotkamy się jeszcze".

No i spotkali się. (x)

Rozkaz Komendy Głównej SP z okazji zakończenia I turnusu brygad „Służby Polsce"

W związku z zakończeniem I turnusu brygad „Służby Polsce" komendant główny „SP" wydał rozkaz specjalny do junaków „SP", w którym czytamy m. in.:

„Dzięki waszej ofiarnej pracy dźwigają się z ruin i budują nowe obiekty przemysłowe, linie kolejowe i autostrady, Wasza praca przywraca chłopom tysiące hektarów żyznej ziemi, która wczoraj jeszcze leżała odłogiem. Wały ochronne, budowane Waszym wysiłkiem, obronią pracę i dobytek tysięcy chłopów i robotników przed groźnym żywiołem powodzi.

Z radością możecie dziś mówić, że w budowie wielkiej i zasobnej Polski, która swoimi osiągnięciami zadziwia świat, jest obok olbrzymiego i ofiarnego wkładu klasy robotniczej i pracującego chłopstwa również i Wasz, coraz większy wkład.

Olbrzymia większość brygad wykonała zaplanowane prace przed terminem. Brygady I Turnusu wykonały plan w 121 proc., wniosły duży wkład w wykonanie planu trzyletniego przed terminem i zaoszczędziły Państwu dziesiątki milionów złotych. Z wyników tych dumna jest cała Polska."

W dalszym ciągu rozkaz przyznaje miano przodujących brygad 18, 10 i 36, które zajęły trzy pierwsze miejsca oraz nakazuje przekazanie sztandaru przechodniego 18 brygadzie. Dalszym przodującym brygadom jak też wyróżniającym się junakom, oficerom i instruktorom przyznaje rozkaz szereg nagród i awansów.

Zakończenie zjazdu Zw. Zaw. Samorządowców

Trzeci dzień obrad Związku Zawodowego Pracowników Samorządu Terytorialnego i Instytucji Użyteczności Publicznej, wypełniła dyskusja.

Podczas obrad na salę przybyła delegacja radzieckich związków zawodowych, w skład której wchodzili: ttow. Iwan Pieriakow i Aleksiej Worobiew. Zebrani powitali gości radzieckich długo niemilknącymi oklaskami i okrzykami na cześć Związku Radzieckiego, Generalissimusa Stalina, WKP(b) oraz wyzwoleńczej armii radzieckiej. Odśpiewaniem „Międzynarodówki" zakończono tę spontaniczną manifestację na cześć Związku Radzieckiego.

W imieniu CK Zw. Zaw. Robotników Gospodarstwa Komunalnego ZSRR przemówił do delegatów tow. Pieriakow. Mówiąc o polityce pokojowej Związku Radzieckiego podkreślił: „Naród nasz i nasz rząd, na czele którego stoi wielki wódz i nauczyciel Józef Stalin, walczy o pokój na całym świecie, demaskując podżegaczy wojennych.

Przemówienie delegata radzieckiego zebrani często przerywali żywiołowymi oklaskami.

Serdecznie przyjęli delegaci przemówienie członka Światowej Federacji Związków Zawodowych i przewodniczącego CRZZ Iranu — Reza Rusta.

W imieniu prezydium zjazdu ob. Andrzejak wręczył zagranicznym gościom albumy ze zdjęciami zniszczeń, dokonanych w Warszawie przez okupanta hitlerowskiego oraz odbitki, ilustrujące dzieło odbudowy Warszawy.

Podczas dyskusji, liczni mówcy poruszali sprawy organizacyjne, zagadnienia zawodowe i kulturalno - oświatowe oraz wychowawcze. Omówiono też najskuteczniejsze metody realizacji uchwał Kongresu Związków Zawodowych oraz wytworzenia nowego stylu pracy, który zwiąże ściślej szerokie masy ludowe z organami ich władzy — samorządem. Specjalnie dużo w tej dziedzinie mogą dokonać samorządowcy na wsi, gdzie walka klasowa z reakcją ma szczególnie duże nasilenie.

Dyskusję podsumował sekretarz generalny, tow. Łazuchiewicz, po czym nastąpiły sprawozdania komisji oraz wybory nowych władz Związku. Na zakończenie uchwalono rezolucję ideową i wytyczającą podstawy pracy Związku na następnym etapie.

Zjazd Kół Oddziału Stołecznego Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

100 tys. warszawiaków członkami TPPR

W Warszawie obradował IV walny zjazd delegatów kół Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej okręgu stołecznego.

W prezydium zjazdu m. in. zasiedli: prezes Zarządu Głównego TPPR tow. min. Świątkowski, wiceprezydent Warszawy — Strzelecki, prok. Wajczak i przedstawiciel WP — ppłk. Serafin. Obradom przewodniczył sędzia SN ppłk. Hochfeld.

Po przemówieniach powitalnych przedstawiciela KW PZPR — tow. Majewskiego i wiceprezyd. Strzeleckiego, sprawozdanie z rocznej działalności oddziału stołecznego Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej złożył w imieniu ustępującego zarządu — prezes tow. Dworakowski.

Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Warszawie osiągnęło w ciągu roku sprawozdawczego niebywały rozkwit. Liczba członków w ciągu roku wzrosła z 26.300 według stanu z 19. VI. r. ub. do ponad 100 tys. Szczególny wzrost liczby członków Towarzystwa zanotowano w czasie trwania Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, tj. w listopadzie r. ub., kiedy to zarówno liczba członków, jak i kół przy zakładach pracy podwoiła się.

W ożywionej dyskusji, jaka wywiązała się po sprawozdaniach, delegaci poszczególnych kół poddali krytyce dotychczasową działalność oddziału stwierdzając brak łączności Zarządu i Oddziału Stołecznego z komórkami organizacyjnymi przy zakładach pracy. Korzystnie natomiast oceniono pracę Zarządu i Oddziału Stołecznego w dziedzinie kulturalno-oświatowej.

Dyskusję podsumował prezes Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej min. Świątkowski.

Wręczając stutysięczną legitymację Towarzystwa ob. Stefanowi Nowackiemu, pracownikowi technicznemu Teatru Nowego — min. Świątkowski powiedział, iż przekroczenie liczby 100 tysięcy członków Towarzystwa w Warszawie jest wielkim przełomem w życiu organizacji, która staje się w pełni organizacją masową, skupiającą szerokie rzesze robotników i inteligencji pracującej.

Zjazd dokonał wyboru nowego Zarządu Oddziału Stołecznego TPPR i 70 delegatów na krajowy zjazd Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

Wśród długo niemilknących oklasków zebrani postanowili wysłać depesze do Prezydenta Bieruta i Generalissimusa Stalina.

Zjazd aktywu kobiecego Zw. Zawodowego Hutników

W Domu Kultury i Oświaty Związków Zawodowych w Katowicach odbyła się ogólnokrajowa narada aktywu kobiecego Związku Zawodowego Hutników, z udziałem przewodniczących i sekretarek komisji kobiecych poszczególnych zakładów pracy przemysłu hutniczego oraz wiceprzewodniczącego ZG ZZH — tow. Piecha, kierownika wydziału zawodowego KW PZPR — tow. Hanke i przedstawicielki wydziału kobiecego KW PZPR—tow. Strzyżowej.

W czasie obrad tow. Zgodowa, II wiceprzewodnicząca Zarządu Głównego ZZH, omówiła w obszernym referacie zadania ruchu kobiecego w świetle uchwał II/VIII Kongresu Związków Zawodowych.

Mówczyni dużo uwagi poświęciła zagadnieniu współzawodnictwa kobiet, wskazując na konieczność rozszerzenia współzawodnictwa zespołowego w walce o wzrost wydajności produkcji i o obniżenie jej kosztów.

W następnym referacie przewodnicząca ref. kobiecego przy Zarządzie Głównym ZZH, tow. Skutowa, nakreśliła cele i zadania, działających w poszczególnych zakładach pracy komisji kobiecych. Do zadań tych komisji m. in. należy: uświadomienie kobiet pod względem społecznym i politycznym oraz uaktywnienie ich w ruchu związkowym.

W zakończeniu obrad dokonano wyboru Rady Kobiecej, która działać będzie przy Zarządzie Głównym ZZH. W skład Rady weszło 21 przedstawicielek komisji kobiecych z poszczególnych zakładów pracy z przewodniczącą tow. Skutową na czele. Rada Kobieca będzie czynnikiem koordynującym prace komisji kobiecych oraz łącznikiem pomiędzy zakładami pracy a związkiem zawodowym.

Narada aktywu PZPR pow. krakowskiego

W Krakowie odbyła się narada aktywu wiejskiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej z udziałem ok. 200 osób, z terenu powiatu krakowskiego. W naradzie uczestniczył członek KC PZPR tow. Albrecht.

Narada poświęcona była aktualnym zagadnieniom gospodarczym i społecznym wsi pow. krakowskiego, ze specjalnym uwzględnieniem przygotowania do wyborów nowych władz gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska", które odbędą się dnia 2, 3 i 10 lipca br.

Kogo Doboszyński werbował do swej nielegalnej roboty

Zeznania świadków w 8 dniu procesu

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Prokurator: „Świadka nie dziwiło, że osobę Doboszyńskiego otacza się taką opieką, że specjalni ludzie przewożą go z miasta do miasta, sprowadzają mu z różnych miejscowości ludzi, z którymi się chce zobaczyć?"

Świadek mętnie tłumaczy, że nie zastanawiał się nad tym.

Nauczyciel Gałka

Następny świadek Władysław Gałka, z zawodu nauczyciel, zeznaje, iż z Doboszyńskim skontaktował się przez Pajdaka. Na pytanie przewodniczącego o celu kontaktów z oskarżonym, odpowiada wykrętnie, że „...interesował się sytuacją na emigracji". Z oskarżonym widywał się kilkakrotnie. W czasie tych spotkań Doboszyński wyjaśniał mu, iż należy się spodziewać w krótkim czasie wybuchu nowej wojny i aby być do niej przygotowanym, należy zorganizować — jak się wyraził Doboszyński — „trust mózgów", który opracuje nowy program działania dla przyszłej, powstałej po tej oczekiwanej wojnie — Polski.

Świadek, prócz spotkań z oskarżonym we Wrocławiu, widział się z nim dwukrotnie w Poznaniu, dokąd specjalnie w tym celu jeździł. W czasie jednej ze swych wizyt u oskarżonego w Poznaniu, Doboszyński — mówi dalej świadek — stwierdził, że po rozmowie z przedstawicielami hierarchii kościelnej, doszedł do wniosku, iż Piaseckiego należy zlikwidować.

Przewodniczący: „Czy Doboszyński mówił, że jest to jego pomysł, czy też pochodził on od przedstawiciela Kościoła, z którym rozmawiał?"

Świadek (po dłuższym wahaniu) „Zdaje mi się, iż wówczas padło nazwisko ks. Piwowarczyka. Nie jestem tego pewny, ale nie mogę temu zaprzeczyć".

Prokurator: „Jak świadek rozumiał stwierdzenie Doboszyńskiego, że trzeba Piaseckiego zlikwidować?"

Świadek: „Znaczyło to, że trzeba go zabić".

W czasie jednego ze spotkań, Doboszyński polecił świadkowi skontaktowanie go z redaktorami „Tygodnika Powszechnego" — Jasienicą, Kisielewskim i Turowiczem.

Obrońca stara się w swych pytaniach zasugerować, iż propozycji Doboszyńskiego ani Pajdak, ani świadek nie brali poważnie. Świadek odpowiada jednak, że „propozycję traktował realnie".

W tym momencie przewodniczący odczytuje fragment zeznań, złożonych przez świadka w śledztwie, które brzmią: „W marcu 1947 r. w Poznaniu miałem spotkanie z Adamem Doboszyńskim, w którym brał również udział Pajdak. W czasie tego spotkania Doboszyński oświadczył nam, że na podstawie jego rozmów z działaczem katolickim — jak później się dowiedziałem, chodziło tu o księdza Piwowarczyka — należało by zlikwidować Piaseckiego, który utrudnia pracę antypaństwową w obozie katolickim".

Przewodniczący: „Czy świadek potwierdza swe zeznania?"

Świadek: „Zeznania te podtrzymuję".

Oenerowiec Targ

Z kolei zeznaje świadek Alojzy Targ, nauczyciel, przedwojenny działacz ruchu narodowo-radykalnego na Śląsku. Z Doboszyńskim poznał się we Wrocławiu w początkach kwietnia 1947 r., za pośrednictwem Władysława Jaworskiego. Widział się z oskarżonym kilkakrotnie. W czasie przeprowadzonych z nim rozmów, Doboszyński poruszał sprawę zmontowania na terenie kraju tzw. „ośrodków koncepcyjnych" ruchu narodowo - radykalnego. Na pytanie przewodniczącego, czy wówczas była mowa o grupach terrorystycznych w tym ośrodku koncepcyjnym — świadek po długim wahaniu stwierdza, że może była o tym mowa, lecz nie w jego obecności.

B. dyrektor Lachert

Następny świadek Zygmunt Lachert, b. dyrektor Państwowych Nieruchomości Ziemskich, a następnie wyższy urzędnik Centrali Materiałów Budowlanych, stara się zbagatelizować swe kontakty z Doboszyńskim. Stwierdza on, że za pośrednictwem Jaworskiego w końcu marca 1947 r. dowiedział się o przyjeździe Doboszyńskiego i na prośbę Jaworskiego wystarał się dla oskarżonego o „kwaterę" w prywatnym mieszkaniu w Warszawie. W toku przeprowadzonej z Doboszyńskim rozmowy, dowiedział się, iż Doboszyński od szeregu lat jest działaczem „Międzymorza". Świadek nie może sobie przypomnieć, co na temat „Międzymorza" mówił Doboszyński. Świadek podaje dalej, że oskarżony prosił go o skontaktowanie ze Studentowiczem i Dobraczyńskim. Prosby tej świadek nie spełnił. O planach działalności Doboszyńskiego na terenie kraju świadek dowiedział się z ust Jaworskiego, który podał mu, że Doboszyński nosi się z zamiarem prowadzenia nielegalnej działalności i że w tym celu obecnie przeprowadza rozmowy z szeregiem osób.

Prokurator: „Dlaczego świadek uważał stosunki z Doboszyńskim za niebezpieczne"?

Świadek: „Ponieważ wiedziałem, że działa nielegalnie i że wcześniej czy później zostanie aresztowany".

W toku zeznań świadek potwierdza, iż będąc dyrektorem w PNZ, zatrudniał on u siebie Michalskiego, który dał mu kwaterę dla Doboszyńskiego i który występował wówczas pod fałszywym nazwiskiem Chojowski. Mimo to, iż świadek wiedział, że Michalski występuje pod fałszywym nazwiskiem, powierzył mu odpowiedzialne stanowisko referenta w inspektoracie maszynoznawstwa.

Pytania, zadawane następnie świadkowi przez obronę, zmierzały do wykazania, iż Doboszyński, który był z Bieleckim w złych stosunkach, przyjechał do kraju „jedynie dlatego", by odegrać się na Bieleckim.

Przemysłowiec Kobylański

Następnie zeznaje świadek inż. Kazimierz Kobylański. Jest on właścicielem zakładu przemysłowego w Warszawie. W czasie okupacji był w kierownictwie Stronnictwa Narodowego.

Z oskarżonym spotkał się on w styczniu 1947 r.

Przewodniczący: „Czy Doboszyński mówił po co skierowano go do świadka"?

Świadek: „Powiedział, że słyszał o mnie jeszcze w czasie pobytu za granicą. Byłem wówczas uczestnikiem dwóch akcji: legalizacji Stronnictwa Narodowego, a uprzednio byłem współoskarżonym w procesie moskiewskim. W wizycie Doboszyńskiego nie dopatrywałem się niczego szczególnego". Na pytanie, czy Doboszyński mówił mu o celu przyjazdu swego do kraju, świadek usiłuje przekonać Sąd, że odpowiedź jaką mu na to pytanie dał oskarżony — iż jedynym celem jego wizyty jest zorientowanie się w sytuacji w kraju i zamiar legalizacji — świadek uznał za wystarczającą i więcej się tą sprawą nie interesował.

Świadek opowiada następnie, iż Doboszyński prosił go o skontaktowanie z działaczami katolickimi. Kobylański zapoznał go z adw. Retke. Doboszyński wystąpił wtedy z projektem wydawania stałego biuletynu dla informacji o „aktualnej sytuacji politycznej".

W rozmowie ze świadkiem Doboszyński omawiał kwestię „Międzymorza". Mówił on, że jest to problem, którym żywo interesuje się polska emigracja reakcyjna. Doboszyński wspominał także o różnych wersjach koncepcji „Międzymorza", powstałych na Zachodzie.

Sodalis Studentowicz

Ostatni zeznaje świadek Kazimierz Studentowicz, publicysta gospodarczy, który swe artykuły zamieszczał przed wojną na łamach czasopisma „Bunt Młodych", a później „Polityka". Od czasów gimnazjalnych do chwili obecnej jest członkiem Sodalicji Mariańskiej. W roku 1947 składa ponowne ślubowania w Sodalicji i zostaje stałym członkiem Konsulty. W czasie okupacji wstępuje do Stronnictwa Pracy. Znajomość swoją z Doboszyńskim zawarł w połowie 1939 r. w majątku b. ministra Jerzego Zdziechowskiego w Gołębiowie. Powodem spotkania świadka z Doboszyńskim był fakt, iż Studentowicz w jednym z czasopism przedwojennych zamieścił, napisaną przez siebie, bardzo pozytywną — jak się wyraził — recenzję o wydanej wówczas książce Doboszyńskiego, pt.: „Gospodarka Narodowa", książce, która propagowała ideologię hitlerowską i w której autor uzasadniał podstawową zbieżność między ideologią hitlerowską a ideologią polskiego obozu narodowego. Świadek przyznaje szczerze, iż uważał on pracę tę za „bardzo poważną pozycję" i „duży krok naprzód" w rozwoju myśli obozu narodowego w kierunku „radykalizmu społecznego".

Świadek utrzymywał kontakt nie tylko z jednym „radykałem społecznym", jakim był, według niego, Doboszyński, gdyż łączyła go zażyła znajomość także z prof. Uniwersytetu Wileńskiego — Sieniewiczem, autorem „Polityki gospodarczej Niemiec hitlerowskich", pracy, będącej hymnem pochwalnym na cześć ideologii nazistowskiej.

W toku dalszych zeznań świadek podaje, iż w jednej z rozmów przeprowadzonej z Doboszyńskim, oskarżony zaproponował mu nielegalny wyjazd za granicę. Powiedział on wówczas, że może mu to ułatwić.

Na pytanie, jaki cel miałby ewentualny wyjazd świadka za granicę, odpowiada on, iż zamierzał wziąć udział w międzynarodowym zjeździe Sodalicji w Rzymie, lecz z projektu zmuszony był zrezygnować.

Prokurator: „Jak wpłynęły wypadki myślenickie na przyjazny stosunek świadka do oskarżonego, jaki ujawnił się w czasie zeznań"?

Świadek odpowiada, iż napadu myślenickiego nie pochwalał. Stanowisko swoje uzasadnia tym, iż był to przecież „drobny epizod", który nie mógł osiągnąć pożądanego efektu.

Na tym rozprawę przerwano do dnia 30 bm.

RADIO

PIĄTEK — 1 LIPCA

Sygnał czasu: 5.10, 12.00. **Wiadomości:** 5.15, 6.00, 7.00, 8.00, 12.04, 17.00, 19.00, 21.00, 23.00. **Program: na dziś** 6.55, **na jutro** 23.50.

5.20 Koncert dla świata pracy. 6.15 Muzyka. 8.30 Gimnastyka. 7.20 Muzyka. 8.05 Informator radiofonizacji. 8.15 Muzyka. 12.20 Dla wsi 12.50 Przerwa. 15.30 Skrzynka techniczna. 15.45 Utwory fortepianowe. 16.15 PKO. 16.20 Kompozytor Tygodnia: Grieg. 17.15 Koncert dla przodowników pracy. 18.00 SP. 18.15 Dla wojska. 19.20 Koncert z Budapesztu. 20.00 Pogadanka 20.20 Koncert symfoniczny. 21.40 „Daleko od Moskwy" — Ażajewa. 22.00 Mozaika muzyczna. 23.10 Koncert słynnych solistów (z płyt). 24.00 Koniec audycji.

„TRYBUNA LUDU"
Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: Komitet
Nakład R.S.W. „Prasa"
Redakcja:
Warszawa, ul. Smolna 12.
Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60. Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28. Sekretarz Redakcji 8-82-39. Dział zagraniczny 8-62-05. Dział miejski 8-71-83. Mutacje 8-71-79.
Centrala: 8-82-28, 8-51-04, 8-63-05 8-57-62, 8-57-64.
PRENUMERATA:
Prenumerata miesięczna w kraju zł 150.— prenumerata zbiorowa od 10 egz. na jeden adres partyjna zł 75.— zagraniczna zł 200.—
Konto PKO — Nr I-1374.
Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres.
Administracja: Warszawa, ul. Smolna 13. tel. 8-29-84.
Kolportaż tel. 8-71-80. Biuro Reklam i Ogłoszeń: 8-5023.
Druk: Zakłady Graficzne RSW „Prasa", ul. Smolna 16.
B-80160

Młodzi tenisiści polscy pojechali do Wimbledonu

Z lotniska na Okęciu odleciała do Wimbledonu (Anglia) na międzynarodowe zawody tenisowe drużyna polskich juniorów w składzie następującym: Romuald Kudliński, Jan Radzio, Jerzy Olszowski i Andrzej Licis

Foto WAF

Radzyński PZGS obsługuje 16 gminnych spółdzielni

Powiatowe miasto Radzyń Podlaski położone z dala od linii kolejowej (7 km od stacji kol. Bedlno), z dala od szlaków komunikacyjnych, nie posiadające żadnych absolutnie zakładów przemysłowych, nie odgrywałoby żadnej roli w życiu gospodarczym powiatu, gdyby nie PZGS.

Zniszczone w czasie działań wojennych, odbudowane zostało, można bez przesady powiedzieć, przez PZGS.

Magazyny, składy, sklepy, lokale biurowe, mieszkania dla pracowników zostały zbudowane „gospodarczym sposobem" w okresie ostatnich 3 lat. Z którejkolwiek strony nie weszlibyśmy do miasta, witają nas znane szyldy: Gminna Spółdzielnia, sklep nr...

90 sklepów wiejskich

PZGS w Radzyniu jest dzisiaj jedyną bazą zaopatrzeniową dla 16 gminnych spółdzielni (GS), posiadających 90 sklepów. Sklepy prywatne istnieją jeszcze tu i ówdzie, lecz wobec dużej dynamiki rozwojowej gminnych spółdzielni, odgrywają coraz mniejszą rolę w zaspokajaniu potrzeb wsi.

Radzyński PZGS znany jest w całej Lubelszczyźnie nie tylko z dużego rozmachu gospodarczego i z prawie całkowitego przejęcia wymiany towarowej między wsią i miastem.

Gdy na walnym zgromadzeniu sprawozdawczym przedstawiciele członków gminnej spółdzielni w Siemieniu, położonym niedaleko pięknego jeziora, odczytano bilans zamknięcia za rok 1948, chłopi z wielkim zadowoleniem przyjęli do wiadomości stwierdzenie, iż ubiegły rok operacyjny zamknięto nadwyżką 130.302 zł. Niewielu się tego spodziewało.

Jeżeli się zważy, że gminna spółdzielnia w Siemieniu posiada w 9 gromadach swoje sklepy (wszystkich gromad jest 11), które przejęła po zeszłorocznej unifikacji z bardzo poważnym zadłużeniem podatkowym, wygospodarowanie tej nadwyżki jest niewątpliwie sukcesem.

Przodujący w województwie PZGS

W podobny sposób pracują pozostałe 15 spółdzielni gminnych. Ogólna osiągnięta nadwyżka wszystkich gminnych spółdzielni w powiecie radzyńskim za 1948 rok wynosi 5.465 090 zł. Kiedy rozmawiałem z kierownikiem Oddziału Okręgowego CRS w Lublinie, dowiedziałem się, że niestety jest to zjawisko, nie mające na razie precedensu w pozostałych powiatach.

Z analizy bilansu gminnych spółdzielni wyciągamy inny, jeszcze, bardzo zresztą dodatni wniosek. Stosunek kosztów handlowych do obrotu waha się w granicach od 7.5 proc (gm. spółdzielnia Wiski) do 11,85% (gm. Szóstka). Z uwagi na trudności transportowe, wynikające z dużych odległości niektórych spółdzielni od bazy zaopatrzeniowej należy uznać gospodarkę spółdzielni za opartą na zdrowych zasadach.

Pomoc sąsiedzka buchalterów

Ilustracją rzetelnej pracy spółdzielni w pow. radzyńskim jest jeszcze inny, znamienny fakt. Otóż wszystkie gminne spółdzielnie w powiecie już w kwietniu miały gotowe bilanse zamknięcia za rok 1948.

Niejeden z czytelników zapyta, jakimże to sposobem Trawstując powiedzenie sekretarza generalnego ZSCh tow. Bodalskiego użyte na III Kongresie ZSCh, można powiedzieć, że „samopomocowym". Po prostu gminne spółdzielnie zorganizowały pomoc sąsiedzką tzn. spółdzielnie, które miały dobrych buchalterów, pomagały w sporządzaniu bilansu spółdzielniom, których personel buchalteryjny był słabszy.

O roli gospodarczej spółdzielni gminnych w całym powiecie mówią obroty. Wyniosły one w ub. roku 643.066 tys. zł przy kapitale własnym 14.626 tys. zł.

Gminne spółdzielnie w radzyńskim powiecie posiadają 15 spółdzielczych ośrodków maszynowych (SOM), 2 młyny, 3 piekarnie, walcownię żelaza, gremplarnię, wytwórnię wód gazowych i gospodarują na 6 resztówkach. Liczba członków spółdzielni przekroczyła już 14 tys.

W działalności PZGS i gminnych spółdzielni w powiecie radzyńskim są oczywiście i braki i niedomagania.

Tocząca się obecnie kampania wyborcza do zarządów gminnych spółdzielni i oparcie pracy na zasadach nowego dostosowanego do nowych potrzeb statutu, pozwoli na dalszy pomyślny rozwój, na zwiększenie liczby sklepów, ulepszenie aparatu skupu, na jeszcze mocniejsze związanie aparatu spółdzielni gminnej z gromadą.

FRANCISZEK JASZCZUK

Wyścigi konne na Służewcu

Wyniki z dnia 29 bm.

Gonitwa I — 1) Omar — dż. Janusik, 2) Arian, tot. 390, fr. 330., porz. 1.080.

Gonitwa II — 1) Sten — dż. Stasiak, 2) Raszyn, tot. 330 porz. 510.

Gonitwa III — 1) Proza — rotm. Chałisow, 2) Poświst — tot. 1.410 fr. 600, porz. 7.920.

Gonitwa IV — trypla I — 9.690 1) Silverking — dż. Balcer, 2) Cheronea, tot. 1.080 porz. 1.470.

Gonitwa V — trypla II — 44.940 nagroda Krasne — 250.000 1) Sobiesława — dż. Jagodziński, 2) Eloge tot. 960 fr. 420, i 360 porz. 1.980.

Gonitwa VI — trypla III — 12.420 1) Mak — jeździec Chomicz, 2) Bastanza, tot. 780 fr. 540 i 990 porz. 7.140.

Gonitwa VII — trypla — IV — 38.100 1) Dzigit — jeździec Radgoski, 2) Koroniarz, tot. 2.070 fr. 870 i 480, porz. 7.410.

Gonitwa VIII — trypla V — 16.860 1) Jałta — dż. Stasiak, 2) Liliana, tot. 480, fr. 330 i 390 porz. 990.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Polska na drugim miejscu po I etapie wyścigu dookoła Węgier

W środę rozpoczął się pierwszy etap wyścigu kolarskiego dookoła Węgier na trasie Budapeszt — Debreczyn (229 km). W wyścigu bierze udział 51 kolarzy, reprezentujących 5 państw: Polska, Austria, Rumunia, Węgry i Francja. W drużynie Polska I jadą: Wójcik, Czyż, Liszkiewicz i Sałyga, w II drużynie — Rzeźnicki, Pietraszewski i Nowoczek.

Pierwszy etap wyścigu zakończył się zdecydowanym zwycięstwem kolarzy francuskich, którzy są uważani za faworytów wyścigu. Do 70 km. wszyscy kolarze jechali w zwartej grupie, poźniej nastąpiło rozbicie grupy. W czołówce utrzymało się 7 zawodników, a między nimi 2-ch Polaków — Wójcik i Czyż. Inicjowali oni dwukrotnie ucieczki, które były jednak likwidowane. W czołówce zachodziły kilkakrotnie zmiany i w rezultacie metę minęło 10 zawodników w jednakowym czasie 6:12:58 w następującej kolejności:

1) Varnajo (Fr) 2) Labeylin (Fr), 3) Lauscha (Austr.), 4) Kroimeyr (Austr.), 5) Kovacs (W), 6) Czyż (P), 7) Vida (W), 8) Niculescu (R), 9) Bourgetau (Fr), 10) Wójcik (P). Następnym z Polaków Nowoczek, który zajął 11 miejsce. Liszkiewicz (P) na 95 km złamał koło w zderzeniu z innym zawodnikiem i stracił przez to pół godziny, czekając na wóz techniczny. Przejechał on samotnie 140 km.

Drużynowo po pierwszym etapie: 1) Francja — 18:38:54, 2) i 3) Polska I i Austria I — 18:58:04, 4) Węgry II — 19:07:06, 5) Węgry I — 19:07:06, 6) Polska II — 19:14:04, 7) Rumunia I — 19:17.14.

Zawody piłkarskie o puchar J. Kałuży

ŚLĄSK — WARSZAWA 7:0 (2:0)

CHORZÓW. — Spotkanie o puchar Kałuży Śląsk — Warszawa zakończyło się zwycięstwem Ślązaków w stosunku 7:0 (2:0). Reprezentacja Śląska zagrała doskonale we wszystkich liniach i zdeklasowała zupełnie swego przeciwnika. Pierwsza bramka dnia padła jednak dopiero w 25 min. ze strzału Muskały. Borucz bronił bardzo dobrze, mając przy tym dużo szczęścia. Słupki uratowały trzykrotnie Warszawę od utraty bramki w tym okresie gry. W 44 min. Spodzieja strzelił drugą bramkę dla Śląska, Borucz doznał kontuzji głowy i musiał opuścić boisko. Jego miejsce zajął Limanowski. Drugiej kontuzji doznał pod koniec pierwszej połowy meczu Świcarz i również zeszedł z boiska. Zamiast Świcarza grał do końca meczu Cyganik.

Po przerwie serie bramek rozpoczął w 3 min. Dybala. Czwartą bramkę dla Śląska zdobył w 8 min. Szołtysik, piątą w 17 min., Muskała o szóstą w minutę później znów Szołtysik. Wynik dnia ustalił w 43 min. Spodzieja.

Drużyna Warszawy zagrała b. słabo, a jedynymi wartościowymi jej zawodnikami byli: Borucz — do chwili kontuzji i Ochmański do przerwy.

Widzów 5.000.

POZNAŃ ZWYCIĘŻA ŁÓDŹ 2:1 (1:0)

ŁÓDŹ. — Poznań po zaciętej walce zwyciężył Łódź w stosunku 2:1 (1:0). Bramki dla Poznania zdobyli: Anioła i Słoma z karnego, dla Łodzi Łącz.

Przed samym spotkaniem spadł ulewny deszcz, po którym boisko stało się śliskie i trudne do gry. W pierwszej połowie goście mieli nieznaczną przewagę, a ich szybki atak z Aniołą i Bielasem na czele, szybko zdobywał pole i przedostawał się pod bramkę gospodarzy.

Najlepszą częścią drużyny łódzkiej była obrona, w której na pierwszy plan wybijał się Włodarczyk. W pomocy najprzyzwoitszy był Pietrzak, zaś w ataku Hogendorf i Łącz. Z drużyny Poznania wyróżnić należy Tarkę oraz Aniołę i Białasa.

Widzów około 15.000.

KRAKÓW—OPOLE 5:4 (4:2)

KRAKÓW. W meczu o puchar Kałuży, Kraków pokonał reprez. opolskiego CZPN 5:4 (4:2), zdobywając bramki przez: Gracza — 2, Kohuta, Cisowskiego i Rupę — po 1. Dla pokonanych strzelcami byli: Schmydt — 2 oraz Fuchs i Trampisz — po 1.

Mało ambitna gra drużyny krakowskiej sprawiła, że Opole, ustępując wyraźnie gospodarzom pod względem technicznym i taktycznym, nawiązało równorzędną grę i było bliskie zdobycia wyrównania. Po 20 min. względnie dobrej gry Krakowa, doszli do głosu Ślązacy i ze stanu 2:0 wyrównali 2:2. Rzut karny, strzelony przez Gracza, dał gospodarzom prowadzenie, a w 5 min. później Gracz zdobył czwartą bramkę i ustalił wynik do przerwy.

W drugiej połowie meczu Opole ma chwilami przewagę i strzela dalsze bramki.

W zwycięskiej drużynie zawiedli: Szczurek, Rupa, Jabłoński i Jurowicz; u pokonanych wyróżnili się: Czepionka, Wieczorek, Trampisz i Krasówka.

Sędziował Gronowski z Warszawy. Widzów 8.000.

Raid motocyklowy do Gdyni

We wtorek, 28 bm., o godz. 5 rano wystartowało z Warszawy ok. 160 motocyklistów z całej Polski do wielkiego raidu motocyklowego przez Warmię i Mazury do Gdyni na Święto Morza.

Nad raidem, organizowanym przez WKS „Legia", objął protektorat min. Obrony Narodowej — Marszałek Polski Michał Żymierski.

Raid składa się z jazdy szosowej — 600 km, oraz próby sprawności „Monte Carlo", która odbędzie się w środę w Gdyni. Zawodnicy jadą w konkurencji indywidualnej lub zespołowej — patrolowej. M. in. startuje 12 patroli wojskowych.

Po zakończeniu raidu wszyscy uczestnicy wezmą udział w uroczystościach Święta Morza w Gdyni.

Międzynarodowe zawody pływackie w dniu Święta Odrodzenia

Z okazji otwarcia mostu Śląsko - Dąbrowskiego, Polski Związek Pływacki organizuje w dniu 22 lipca międzynarodowe zawody pływackie, pn.: „Wpław przez Wisłę". PZT zaprosił za pośrednictwem GUKF zawodników wszystkich państw Demokracji Ludowej. Pływacy czechosłowaccy i węgierscy wyrazili już zgodę na uczestniczenie w tej imprezie.

Wyścig punktowany będzie również w konkurencji drużynowej. Każde zrzeszenie sportowe wystawi po 5-ciu zawodników, z których 3-ch pierwszych będzie punktowanych. Trasa wyścigu, który rozpocznie się w godzinę, po uroczystościach otwarcia mostu, będzie wynosić ok. 3 km.

W tym samym dniu wieczorem na pływalni WUKF, przy ul. Łazienkowskiej, odbędzie się wielki festiwal wodny, na który złożą się popisy pływackie i skoki pokazowe, sztuczne ognie itp.

W niedzielę, 24 lipca, odbędą się na pływalni WUKF międzynarodowe zawody pływackie z udziałem zawodników zagranicznych.

Juniorzy polscy przegrali w Wimbledonie

Uczestniczący w międzynarodowym turnieju tenisowym dla juniorów, dwaj Polacy Radzio i Kudliński przegrali swoje spotkania w pierwszej rundzie. Radzio uległ Irlandczykowi Fitzpatakowi 0:2, 3:6, 3:6. Kudliński zaś został pokonany przez Szweda Stockenberga 0:6, 0:6.

Bolączka organizacyjna

Rozegrane przed kilkoma dniami w Katowicach pierwsze powojenne mistrzostwa Polski juniorów i juniorek w lekkiej atletyce, pod względem sportowym były imprezą niezwykle udaną. Duża liczba zgłoszeń (przeszło 300) i wysoki poziom osiągniętych wyników pozwala wysnuwać jak najpomyślniejsze horoskopy dla polskiej lekkiej atletyki.

Jedynym cieniem zawodów katowickich była strona organizacyjna imprezy. Zgodna opinia prasy omawiającej mistrzostwa podkreśla słabą organizację zawodów, która, zdaniem fachowców, wynika z braku odpowiednich ludzi.

Ta „bolączka organizacyjna", którą zaobserwowano na tak poważnej imprezie jak mistrzostwa juniorów, a więc narybku, budującego przyszłość polskiej lekkiej atletyki — jest zagadnieniem bardzo poważnym. Szkolimy stale nowe kadry trenerów, instruktorów, organizujemy kursy unifikacyjne dla trenerów—a na szkolenie działaczy i organizatorów kładziemy niedostateczny nacisk. Właśnie taka impreza jak mistrzostwa młodych powinna była być przeprowadzona wzorowo pod względem organizacyjnym i młodzież powinna wynieść z niej jak najlepsze wrażenia.

Z praktyki wiemy, że zawody lekkoatletyczne zorganizowane nieumiejętnie, są imprezą nużącą zarówo publiczność jak i zawodników i w rezultacie zamiast zdobyć nowych adeptów dla tego sportu, spełniają wręcz odwrotną rolę. Dlatego sprawa szkolenia organizatorów imprez jest sprawą bardzo ważną i powinna być załatwiona centralnie w jak najkrótszym czasie.

Dobrzy organizaorzy — to dobra impreza. A dobra impreza — to zdobycie nowych entuzjastów sportu.

(D).

Pięściarze „Kolejarza" z Katowic pokonali kolejarzy Bogumina 10:4

KATOWICE. W ramach imprez jubileuszowych 25-lecia ZS Kolejarz (Katowice), rozegrany został na stadionie ZZK mecz bokserski pomiędzy ósemką jubilatów a reprezentacją kolejarzy Bogumin (CSR). Wygrali kolejarze katowiccy 10:4.

Wyniki techniczne meczu: w muszej Smoczok (Kol.) wypunktował Ociegłę, w koguciej Owczarek (Kol.) znokautował w III starciu Gnojka, w piórkowej Zając (Kol.) — przegrał przez nokaut w III rundzie ze Ślęzakiem, w wadze lekkiej Strach (Kol.) został znokautowany w III starciu przez Zigmunda, w wadze półśredniej Kubicki (Kol.) znokautował w I rundzie Janego, w wadze średniej Bizanc (Kol.) wypunktował Moraweca, w wadze półciężkiej Szczypiński (Kol.) zmusił do poddania w I rundzie Vlisańskiego; walka w wadze ciężkiej się nie odbyła, gdyż Czesi nie wystawili zawodnika.

300 juniorów na obozach lekkoatletycznych

1 lipca rozpoczynają się trzytygodniowe obozy szkoleniowe dla juniorów, w których weźmie udział ponad 300 młodych lekkoatletów i lekkoatletek. Na obóz dla juniorów w Akademii WF w Warszawie powołanych zostało 165 zawodników, w tym: z Poznania, Krakowa i Łodzi — po 18, ze Śląska — 14, z Warszawy, Lublina, Rzeszowa, Bydgoszczy, Szczecina, Wrocławia — po 10, z Olsztyna — 8 oraz z Białegostoku i Kielc — po 5.

Dla zapewnienia możliwości treningowych powołano na obóz w Warszawie również kilku seniorów, a mianowicie: Brzozowskiego, Lipskiego, Statkiewicza, Adamskiego, Buhla, Będkowskiego i Łomowskiego. Seniorzy będą przebywali w Warszawie do czasu rozpoczęcia się obozu w Gdańsku (przed mistrzostwami Polski), tj. do 10 lipca. Na obóz w Gdańsku powołano dodatkowo Gralka (Śląsk).

W obozie dla juniorek, organizowanym w Olsztynie, weźmie udział 140 zawodniczek, po 16 — z Poznania i Łodzi, 12 — ze Śląska, po 10 — z Warszawy, Gdańska, Rzeszowa, Bydgoszczy, Szczecina i Wrocławia, 6 — z Lublina, po 5 — z Białegostoku i Kielc oraz 4 — z Olsztyna.

Zawodnicy, którzy będą startować 2 lipca w zawodach drużynowych o memoriał J. Kusocińskiego, rozpoczną obóz dopiero 4 lipca.

Czołowi kolarze w wyścigu „Na szlaku wolności"

LUBLIN. Do organizatorów wyścigu kolarskiego „Na szlaku wolności", który odbędzie się w dniu Święta Niepodległości — 22 lipca na historycznej trasie Lublin — Chełm —Lublin, napływają zgłoszenia czołowych kolarzy z całego kraju. Do chwili obecnej zgłoszenia nadesłali m. in.: Kapiak, Napierała, Wandor, Czyż, Sałyga, Wójcik, Wrzesiński, Rzeźnicki, Siemiński, Pietraszewski.

Imprezę organizuje redakcja lubelskiego dziennika „Sztandar Ludu", Okręgowy Związek Kolarski i ZS „Ogniwo".

Mistrzostwa świata w siatkówce odbędą się w Pradze

Międzynarodowa Federacja Siatkówki (FIVB) zawiadomiła Sekcję Siatkówki COS w Pradze, że jako miejsce pierwszych mistrzostw świata w konkurencji męskiej i mistrzostw Europy w konkurencji żeńskiej została wyznaczona Praga. Mistrzostwa zostaną rozegrane w dniach od 10 —18.IX. br. na praskim stadionie zimowym.

Mistrzostwa te zapowiadają się jako impreza o niezwykłej wartości sportowej, gdyż jak podaje prasa czechosłowacka — wezmą w nich udział dotychczasowe drużyny Związku Radzieckiego. W konkurencji męskiej zgłosił się również m. in. Urugwaj, który podobno reprezentuje wysoką klasę.

Tegoroczny mistrz Europy w siatkówce — Czechosłowacja (ZSRR nie brał w tych mistrzostwach udziału) przygotowuje się do mistrzostw świata niezwykle starannie. Wszyscy najlepsi gracze CSR w najbliższych dniach zostaną wysłani na specjalny obóz treningowy.

Drobny w finale Wimbledonu

Do finału rozgrywek tenisowych o mistrzostwo Wimbledonu zakwalifikowali się: Jarosław Drobny, po wyeliminowaniu w półfinale Australijczyka Bromwicha 6:1, 6:3, 6:2 i Amerykanin Schroeder, po zwycięstwie nad Sturgessem (Płd. Afryka) 3:6, 7:5, 5:7, 6:1, 6:2.

Jak widać z wyników, Drobny wygrał z Bromwichem zdecydowanie, nie oddając seta. Schroeder zwyciężył po ciężkiej walce, która była szczególnie zacięta w pierwszych trzech setach.

Drobny grał świetnie i posiada duże szanse na zdobycie mistrzostwa Wimbledonu.

Nowe władze WOZB

Na walnym zebraniu WOZB wybrano władze sportu pięściarskiego w stolicy w następującym składzie: prezes — Pasturczak, wiceprezes org. — Kurzyński, wiceprez. sport. — Sucharda, wiceprez. finans. — Kopera, skarbnik — Kreisler, sekretarz — Scentkiewicz, gospodarz — Danielewicz, przewodniczący WSS — Gronowski, przewodniczący Wydz. Sport. — Rutkowski, ref. prasy i prop. — red. Pyszkowski, ref. zagr. — S. Kamiński, ref. zdrowia — dr Kryński, kpt. związkowy — Karpiński, ref. wyszkoleniowy — Pernak, radni. Tkacz, J. Kamiński, komisja rewizyjna: Frenkiel, Matusiak, Marynowski, Malendowicz, Kozłowski.

Na zebraniu obecni byli delegaci GUKF, St. UKF i PZB. Referat o wytycznych sportu pięściarskiego w Polsce wygłosił wiceprezes PZB — kpt. Lempart. Z ważniejszych postanowień walnego zebrania wymienić należy konkretny projekt budowy hali bokserskiej w Warszawie. Postanowiono zakupić halę w Złocieńcu pod Szczecinem, która, po rozebraniu, przewieziona będzie do Warszawy i służyć będzie zamiast Ujeżdżalni, jako miejsce spotkań bokserskich. Hala pomieści ponad 4 tys. osób.

Na zakończenie zebrania honorowe odznaki WOZB otrzymali działacze: Frenkiel, Rutkowski i Gronowski oraz zawodnicy: Kowalski, Selmanowicz, Majewski.

Piłka nożna w kraju

ŁÓDŹ. — Łódź juniorzy — Bratysława juniorzy 2:0 (1:0).

WROCŁAW.—Ogniwo (Wrocław) — Garbarnia (Kraków) 5:4 (0:4).

WROCŁAW.—Górnik (Szombierki) — Pafawag 5:4 (3:2).

KALISZ. — Kolejarz (Poznań) — Gwardia (Kalisz) 2:3 (2:1).

WKS „Legia"—AZS (Warszawa) 6:0 (3:0)

W ramach rozgrywek o mistrzostwo Ligi, odbył się w środę na pływalni WUKF mecz piłki wodnej między WKS „Legią" a AZS (Warszawa). Spotkanie wygrała „Legia" w stosunku 6:0 (3:0).

Bukareszt—Brno 7:2 (1:1)

Międzymiastowe spotkanie piłkarskie Brno — Bukareszt, rozegrane w Brnie, w obecności 12 tys. widzów, zakończyło się zwycięstwem zespołu rumuńskiego w stosunku 7:2. Rumuni zaprezentowali się bardzo dobrze i przewyższali gospodarzy szybkością i techniką.

Szkolenie kadr instruktorskich

Akcja szkolenia instruktorów sportowych, prowadzona przez Związkową Radę Kultury Fizycznej i Sportu CRZZ, rozwija się w całej pełni.

W Ośrodku Szkoleniowym CRZZ rozpoczął się drugi turnus 6-tygodniowego kursu dla przodowników wychowania fizycznego, który zgromadził 200 osób. Równolegle z tym kursem odbywa się szkolenie przodowników lekkiejatletyki (55 osób), boksu (12 osób) i gimnastyki (12 osób).

Ponadto w AWF w Warszawie trwa obecnie 2-miesięczny kurs dla przodowników wychowania fizycznego. W pierwszych dniach lipca zorganizowane będą w Czerwieńsku kursy dla przodowników piłki nożnej i gimnastyki.

Ilja Erenburg 248

BURZA

Tłum. St. Strumph-Wojtkiewicz

Takiego przygotowania artyleryjskiego Józef jeszcze nigdy nie widział. Uśmiechał się leciutko: gazety doniosły, że Niemcy wynaleźli pocisk latający — wypuszczają takie pociski na Londyn. Są wierni sobie — poszukują efektów obliczonych na psychikę, jak gdyby cały świat był łatwo mdlejącą damulką. Nasza artyleria jest pewniejsza: wiedzą, gdzie kładą swe pociski... Z zachwytem patrzył Józef na rozwalone bunkry. Czysta robota! Każdy pocisk uratował wielu naszych. Dlatego łatwiej idą natarcia...

Szli lasami, błotami, maszerowali po trzydzieści, po czterdzieści kilometrów dziennie; świetny stan ducha dopomagał żołnierzom w przezwyciężaniu zmęczenia. Wszyscy pojmowali, że należy odciąć Niemcom drogę. Na przedzie szły czołgi, było ich dużo. Pancerni żartowali, przejeżdżając koło piechoty. A żołnierze myśleli sobie: teraz fryce przekonają się na własnej skórze, co to jest — mieć czołgi i za i przed sobą... Generał Żykow mówił ze śmiechem do Józefa:

— Proszę o lotnictwo, a Siomuszkin odpowiada: „Nie nadążamy za piechotą — bazy lotnicze pozostały daleko w tyle"...

Generał Siomuszkin udawał skromnego: lotnictwo pracowało nadzwyczajnie. Już w pierwszych dniach bitwy „iły" zniszczyły nieprzyjacielskie radiostacje. Niemcy utracili łączność i dwanaście dywizji zamieniło się w mnóstwo tracących głowę oficerów i wałęsających się po lasach żołnierzy, którzy nadaremnie szukali wyjścia z pułapki.

A nasi żołnierze szli naprzód, nie zastanawiając się nad losem Niemców, którzy pozostali w tyle. Poczucie własnej siły zmieniało ludzi — upadając ze zmęczenia natychmiast się zrywali; rozmowy stały się głośniejsze, ruchy bardziej porywcze.

Wzięty do niewoli kapitan powiedział Józefowi:

— Tutaj zacząłem wojnę — koło Mińska. Wtedy my szliśmy naprzód, jakby w ogóle was nie było. A obecnie stała się rzecz okropna — to wy idziecie naprzód i nie zwracacie na nas uwagi. Możnaby rzec, że zamieniliśmy role.

Józef uśmiechnął się:

— Role mamy różne. Wy przyszliście jako zdobywcy, a my jesteśmy oswobodzicielami. Nawet wówczas, gdy wejdziemy do was — pozostaniemy oswobodzicielami — uwolnimy od was waszych podwładnych, a was samych — od waszej tępoty.

Żołnierze nazywali otoczonych Niemców „włóczącymi się frycami". Włóczyły się całe dywizje z czołgami i artylerią, włóczyły się również mniejsze grupki. Niektórzy oficerowie przebierali się po cywilnemu. Opowiadano, że pewien niemiecki generał chodzi po lesie z miotaczem min, że pewna grupa oszalałych z głodu fryców napadła na wielką wytwórnię chleba pod Mińskiem, że redaktor wydawanej przez sztab armii gazety nagle spostrzegł koło swojej kwatery Niemców z karabinami maszynowymi, wobec czego wspólnym wysiłkiem współpracowników redakcji, łącznie z poetą, korektorem i zecerami Niemcy zostali odrzuceni. Jeńców przyprowadzili taboryci, włościanki, nawet dzieci; dwunastoletni Alosza Świerczuk przywlókł tuzin spoconych, umęczonych Niemców. Jeden z tych jeńców zeznał, że nie mieli pojęcia o tem gdzie przechodzi linia frontu, sądzili — wystarczy oto przejść przez drogę i znajdą się u swoich, ale wychyliwszy się z lasu zobaczyli coś nieprawdopodobnego — szedł pociąg z rosyjskim maszynistą. Niemiec ten, wierny niemieckim zwyczajom, zapisał w swoim dzienniczku polowym: „Rosjanie przywracają obecnie komunikację kolejową szybciej, niż my, wykonujemy nasz odwrót".

Redaktor gazety dywizyjnej Czałyj dostał sporo niemieckiego papieru, taśmy do maszyny, butelkę koniaku. Napisał artykuł: „Tym razem już nie odrzucamy lecz tępimy przeciwnika", jednak pomyślał, że to zbyt głębokie, lepiej to wysłać do prasy centralnej „od własnego korespondenta". Zamiast tego zaczął układać felieton lokalny, który podpisywał „Andrzej Łebski": „stoję braciszkowie i zdumiewam się — nie ujdzie Niemiec z Białorusi"...

A w Mińsku było tyle kwiatów, tyle radosnych łez, że Józef stropił się. Może dlatego właśnie, że tak późno zrozumiał mowę serc, był obecnie szczególnie na wszystko wrażliwy; kiedy więc malutka dziewczyneczka z cienkim warkoczykiem wsunęła mu w ręce bukiet bławatków, recytując przy tym „Pozdrawiamy Czerwoną Armię" (litery „r" ta dziewczynka nie wymawiała), Józef zagryzł wargę, chciał dziewczynkę ucałować, ale miast tego machnął ręką i poszedł dalej.

Rozległ się huk. Józef spojrzał — koniec ulicy spowity był w gęsty dym. Niemcy i tu pozostali wierni sobie: porzucili szpital z rannymi, ale nie zapomnieli podłożyć min w nowych domach. Patrząc na ruiny żołnierze klęli: wróg ani na chwilę nie pozwala sercu na odtajanie z nienawiści.

W dwa dni później Józef ponownie zobaczył Mińsk — skierowali ich na szosę prowadzącą do Mohylowa: duża grupa otoczonych Niemców przebijała się tam ku zachodowi. Miasto było ponure — właśnie dopiero co lotnictwo niemieckie bombardowało ocalałe bloki. Spod gruzów wyciągnięto martwą dziewczynkę. Czyżby ta, która mi dała kwiaty? — pomyślał Józef. — Żmije, zdychają, a ostatnim swoim tchem jeszcze gubią!...

Był to upalny dzień. Znaleźli się w miejscu dobrze znanym wszystkim mińszczanom. Żołnierze nie wiedzieli, co to jest „Trościaniec"; dopiero teraz ujrzeli coś takiego, czego człowiek tak łatwo nie zobaczy — nawet jeśli przewojował trzy lata był przy śmierci towarzyszy, oglądał Stalingrad, a nawet jeśli poprzedniego dnia obejrzał Tołoczki — tę mieszaninę rozszarpanych ciał, spłaszczonego żelastwa, pourywanych kończyn, potrzaskanej broni...

(d. c. n.)